„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT", Ten zawsze go czyta

No. 30. Rok XXVII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, ŚRODA, 30 STYCZNIA (WEDNESDAY, JANUARY 30) 1924 Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

Śmierć księdza Lutosławskiego

Napisał dla "Nowego Świata" TADEUSZ WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI

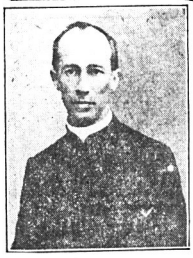

Ksiądz KAZIMIERZ LUTOSŁAWSKI

Piątego stycznia w rodzinnym majątku "Drozdowie", Ziemi Łomżyńskiej, gdzie się warzy znane z dobroci piwo "drozdowskie" — zmarł na szkarlatynę znany poseł sejmowy ksiądz Kazimierz Lutosławski, potrójny doctor ecclaesiae, medycyny i fizyki.

Zmarł całkiem niespodzianie, — i śmierć jego wywołała z jednej strony żal i żałobę narodową — z drugiej — liczne komentarze zamiast wieńca na trumnę.

Jeden z robotników mówił mi. "ano — powiększył liczbę świętych pańskich." Poseł z Koła Żydowskiego skarżył się: "szkoda, nie będziemy mieli z kim walczyć, bo było to nazwisko sztandarowe." Uczciwy endek orzekł: "szkoda księdza Kazimierza." Wiceprezes komisji konstytucyjnej wysłał rodzinie zmarłego telegram kondolencyjny, w którym nazywając księdza Kazimierza "najpracowitszym i najzdolniejszym posłem", — życzy, aby mu "wolna ziemia polska lekką była." Marszałek Trąmpczyński w liście wysłanym do Klubu Z. L. N. — powiada, że ubył Polsce jeden ze światlejszych jej synów. Redaktor Stroński w artykule wstępnym "Rzeczypospolitej" nazywa zmarłego "rycerzem naszych dni" i proponuje, aby na grobie jego umieścić na pośmiertnej tablicy wstęp do tekstu konstytucji, zawierającej przysięgę, opracowaną przez księdza prałata Jego Świątobliwości papieża rzymskiego. "Gazeta Poranna" nazywa go polskim Savanarolą!?

Gdy do sejmu przyszła wiadomość o śmierci w Drozdowie — nie wierzono temu. Nie wierzyłem i ja. Nigdy nie przypuszczałem, aby ten polski Savanarola umarł na szkarlatynę, tę dziecinną chorobę, która jednak zdecydowała o życiu 44-letniego człowieka, spalonego — jak powiada poseł Sadzewicz — przez ducha, oczywiście ludzkiego. Zawsze miałem wrażenie, że ten wyjątkowy ksiądz zginie kiedyś nia białej barykadzie, trzymając w ręku regulamin obrad sejmowych zamiast brewjarza — albo też zaleje się krwią suchotniczą na trybunie, z której grzmiał niczem organ kościelny — rzucając słowa potępienia i wyolbrzymiając obrazy zgrozy społecznej, malował na wzór starego Skargi w wieszczych kazaniach sejmowych. Ale mi na myśl nie przyszło, że człowiek, który — ot wczoraj uwijał się po sejmie z prałacką wstęgą wokół szkieletowego pasa — a dziś jeszcze drukuje po śmierci artykuł w "Myśli Narodowej" — uśnie sobie w majątku rodzinnym na jakąś szkarlatynę.

Strasznie to zabawna rzecz, ta śmierć. Przychodzi sobie wbrew wszystkim uchwałom konstytucyjnym, nieubłagana faszystowska dyktatorka — i pocałunkiem szkarlatyny w wymowne usta — układa żywego człowieka na swem łożu śmiertelnem. Strasznie zabawna, dziecięca śmierć, nie uznająca doktoratów, zasług — imion i nazwisk.

Ksiądz Lutosławski był znaną postacią polityczną, wyraźną i wyłitną. Wszyscy w Polsce wiedzieli kim jest i albo go nienawidzili — albo uwielbiali za szereg cnót, któremi ród Lutosławskich się odznacza. Bracia zmarłego to wszystko ludzie wybitni, począwszy od filozofa, Wincentego, a skończywszy na zamordowanym w Moskwie — Józefie i Marjanie.

(Ciąg dalszy na str. 3-ej.)

KONFERENCJA FARMERÓW WYZNACZONA NA 4-GO LUTEGO

Prez. Coolidge zdecydowany załatwić powstający kryzys

WASHINGTON, 29 stycznia. — Prez. Coolidge wyznaczył dzień 4 lutego na konferencję farmerów i zaprosił do współudziału przedstawicieli wszystkich organizacyj, mających wspólność interesów z farmerami.

Przed zwołaniem konferencji farmerów, prezydent odbył długą konferencję z sekretarzem skarbu Mellonem. Hooyerem, sekretarzem rolnictwa Wallace'm i przedstawicielami federalnego systemu banków rezerwowych, oraz dyrektorem „War Finanse Corporation" (pogotowia ratunkowego w sprawach gospodarczych i finansowych, powołanego do życia w czasie wojny), w celu zastanowienia się nad środkami zaradczymi dla odwrócenia powstającego na środkowym zachodzie przesilenia finansowo-gospodarczego przez udzielenie farmerom 75,000,000 dolarów kredytu dla pokrycia ich zobowiązań, których w obecnych warunkach nie mogą pokryć.

Oprócz tego rząd zamierza wyznaczyć dla korporacji finansowej 200,000,000 dolarów, która będzie miała za zadanie zakup nadwyżki produktów farmerskich.

Angielski strajk kolejowy zakończony

LONDYN, 29 stycznia. — Dzięki pośrednictwu kongresu unij przemysłowych, doszło do porozumienia pomiędzy przywódcami strajkujących kolejarzy i zarządami kolei, w następstwie czego trwający od kilkunastu dni strajk maszynistów kolejowych, został zakończony.

Zakończenie strajku jest w części zasługą rządu premjera Macdonalda, który wywarł na kongres unij przemysłowych odpowiedni nacisk, by za wszelką cenę doprowadziły do zakończenia strajku.

TRUP KOBIETY W AUTOMOBILI; TRZEJ MĘŻCZYŹNI ARESZTOWANI

Rozpoznani jako bandyci

PITTSBURGH, 29 stycznia. — Trzej mężczyźni, przejeżdżający przez środek miasta Pittsburga w automobilu, który wzbudził podejrzenie policji z powodu swego wyglądu, zostali aresztowani i rozpoznani jako bandyci, którzy poprzedniej nocy dokonali napadu bandyckiego w McRocks, Pa. W automobilu policja znalazła trupa młmodej kobiety, ukrytego pod tylnem siedzeniem. Bandyci postawieni oko w oko z ofiarą swego rabunku, kupcem Gutmanem z Mc Rocks ,zostali rozpoznani jako jego napastnicy. Zapytani następnie przez Gutmana, co uczynili z kobietą, która była w ich towarzystwie, odpowiedzieli, że została zabita podczas pościgu przez policję z Mc Rocks.

Skandal polityczny przybiera coraz większe rozmiary

Kongres uchwalił 100,000 dolarów na wykrycie i ukaranie winnych — Politycy demokratyczni domagają się rezygnacji sekretarza wojny Denby'ego

WASHINGTON, 29 stycznia.— Sprawa nadużyć w związku z koncesjami naftowemi na gruntach rządowych w stanie Wyoming, nadanemi przez rząd Stanów Zjednoczonych za pośrednictwem byłego sekretarza spraw wewnętrznych Fall'a i sekretarza marynarki Denby'ego, kompanji naftowej Mammouth Oil Co., z Kalifornji, przybiera coraz większe rozmiary, skutkiem czego obie izby kongresu bez względu na różnice polityczne, jednogłośnie uchwaliły 100.000 dolarów na przeprowadzenie dokładnego śledztwa w celu wykrycia i surowego ukarania winnych nadużyć.

Senator Walsh ze stanu Wyoming wniósł w senacie poniżej podaną rezolucję, domagającą się unieważnienia nadanych przez rząd koncesyj naftowych w stanie Montana (Teapot Dome), która brzmi:

Zważywszy, iż z dowodów zebranych przez komisję senacką dla gruntów rządowych, wynika, że nadanie przez rząd pewnych koncesyj w stanie Wyoming w dniu 7 kwietnia 1922, za pośrednictwem sekretarza spraw wewnętrznych Fall'a i sekretarza marynarki Denby, kompanji Mammouth Oil Co., wskazuje na nadużycia i przekupstwo;

zważywszy ,że koncesje te zostały nadane w sprzeczności z dotychczasową gospodarką krajową poprzednich trzech rządów, by pola naftowe, w stanie Wyoming zatrzymać dla rozporządzenia rządu na wypadek potrzeby narodowej — uchwalamy, by nadane w sprzeczności z intencją rządu koncesje zostały unieważnione i zatrzymane dla celu, dla którego zostały przeznaczone.

Uchwalamy dalej, by prezydent Stanów Zjednoczonych otrzymał upoważnienie dla natychmiastowego przeprowadzenia odpowiedniego postępowania prawnego w celu wykrycia i ukarania winnych nadużyć.

* * *

Natychmiast po przemówieniu wygłoszonem w senacie, domagającem się uchwalenia przedłożonej przez siebie rezolucji, senator Walsh dodał, że zażąda usunięcia sekretarza floty Denby, zamieszanego w nadużyciach, o ile sekretarz floty nie poda natychmiast swojej rezygnacji z zajmowanego stnowiska.

W następstwie tego oświadczenia senator Robinson z Arkansas, przywódca partji demokratycznej przedłożył jeszcze jedną rezolucję, domagającą się rezygnacji sekretarza floty.

Emeryt-pastor zmarznięty na śmierć

GRANITE, 29 stycznia. — Emeryt-pastor dr. Lemuel Jones, lat 29, zmarzł na śmierć podczas ostatnich mrozów, jakie nawiedziły stany Nowej Anglji.

Studenci uniwersytetu rabusiami

MISSOULA, 29 stycznia. — Trzej studenci uniwersytetu Montana, R. Ackler, R. Heller, i B. Quessnell napadli dzisiaj wcześnie rano na gmach pocztowy w Missoula i zrabowali $35,000 przesłanych ze Spokane, Wash. do miejscowego urzędu pocztowego. Mimo doskonale zorganizowanego napadu bandyci zostali ujęci a zrabowany przez nich łup odesłany przez władze policyjne.

Królowa włoska babką

TURYN, 29 stycznia. — Księżniczka Yolanda, najstarsza córka królewskiej pary włoskiej, za mężna za hr. Calvi de Bergdolo, powiła córkę. Ślub córki królewskiej odbył się 9 kwietnia, ubiegłego roku.

22,000 FRANKÓW ZA KRADZIEŻ CAŁUSA

Uzyskane pieniądze oddane na cele dobroczynne

BUKARESZT, 29 stycznia. — Pewien młody arystokrata rumuński przeświadczony o swojej rzekomej potędze podczas podróży koleją pocałował przemocą jedną z pasażerek, która mu wpadła w oko. Pozwany przed sąd zblazowany arystokrata został skazany na 22,000 franków kary, gdy obrażona pasażerka oświadczyła, że pieniądze zapłacone przez winnego przeznacza na cele dobroczynne.

Anglja sprawę Meksyku pozostawia St. Zj. do załatwienia

LONDYN, 29 stycznia. — Premjer Macdonald, po dłuższej dyskusji z członkami swego rządu, postanowił sprawę Meksyku pozostawić do załatwienia Stanom Zjednoczonym i zgodzić się ewentualnie na wszystko, co Stany Zjednoczone przedsięwezmą dla przywrócenia normalnych stosunków w Meksyku.

93-letnia staruszka nie może utrzymywać 72-letniego syna

BROOKLYN, 29 stycznia. — Pani Marja G. Latteer, lat 93, zamieszkała w Branchville, N. J., wyczytawszy w gazetach, że 72 letni syn jej George, o którym od kilkudziesięciu lat wszelki słuch zaginął, został skazany za kradzież przez sędziego Taylora w sądzie w Brooklynie na kilka miesięcy więzienia, przybyła do sędziego Taylora, prosząc o wypuszczenie jej syna, zapewniając sędziego, że dostarczy synowi utrzymanie ze swej skromnej pensji wdowiej po weteranie z wojny meksykańsko-amerykańskiej, z 1848 roku. Sędzia odmówił staruszce, oświadczając, że ze skromnej pensyjki rządowej, staruszka musi używać tylko na swoje własne utrzymanie, a 'zły syn, chociaż sam staruszek, musi się postarać, aby nie był ciężarem dla matki.

Papież cieszy się z zawarcia pokoju Włoch z Serbją

GENEWA, 29 stycznia. — Papież Pius XI na wiadomość o podpisaniu pokoju pomiędzy Serbją i Włochami wyraził radość z powodu zlikwidowania sporu włosko-serbskiego, który zagrażał poważnem niebezpieczeństwem obydwom krajom przez szereg lat.

Szesnastu marynarzy idzie na dno wraz z okrętem

KOPENHAGA, 29 stycznia. — Okręt niemiecki Freyer z szesnastu ludźmi załogi rozbił się o skały przy wyłężrzach Norwegji i poszedł na dno wraz z szesnastu ludźmi załogi.

Odkrycie spisku bolszewickiego w Estonji

REVAL, 29 stycznia. — W związku z odkryciem zakrojonego na wielką skalę spisku bolszewickiego, mającego na celu obalenie obecnego rządu bolszewickiego, policja dokonała masowych aresztowań. Bolszewicy estońscy, korzystając z chwilowego przesilenia finansowego w Estonji pracowali w ścisłem porozumieniu z bolszewicką międzynarodówką w Moskwie dla zaprowadzenia w Estonji bolszewickiej dyktatury. Wśród spiskowców aresztowanych przez policję jest stu zwykłych agitatorów komunistycznych, a pięciu posłów komunistycznych do sejmu estońskiego.

Gdy 7-letni Michael Graffo ujrzał palące się na jednym ze swoich kolegów ubranie rzucił się ku niemu i ogień ugasił

DOM WYRZUCONY W POWIETRZE SKUTKIEM EKSPLOZJI

15 OSÓB GINIE W PŁOMIENIACH

PAWTUCKET, 29 stycznia. — Piętnaście osób poniosło śmierć na miejscu skutkiem eksplozji gazu i dynamitu, którego wybuch zniszczył zupełnie dom w Manville, R. I. Wśród ofiar znajdują się dwie rodziny robotnicze, z których ani jeden członek nie wyszedł cało. Siła wybuchu dała się odczuć w promieniu dwudziestu mil. Powodem katastrofy było zapalenie się gazu uchodzącego z rur gazowych w połączeniu z pewną ilością dynamitu złożonego w piwnicy przez właściciela domu z zawodu drwala, który używał dynamitu do rozbijania pni drzewnianych.

ZAGHLOUL PREMJEREM EGIPTU

Były więzień stanu rządcą kraju

KAIRO, 29 stycznia. — Przywódca niepodległościowców egipskich Zaghloul Pasza, były więzień stanu i wygnaniec polityczny w Gibraltarze i na wyspie Malcie, powołany został przez króla Egiptu na premjera nowego rządu egipskiego w następstwie olbrzymiego zwycięstwa politycznego, odniesionego przez niepodległościowców egipskich pod czas ostatnich wyborów do nowego parlamentu egipskiego. Głównym punktem programu nowego rządu egipskiego będzie dążenie do uzyskania kompletnej niepodległości dla Egiptu i Sudanu, ewentualnie połączonego z Egiptem.

150 osób zmarzniętych na śmierć

ATENY, 29 stycznia. — Skutkiem nagłej burzy mroźnej, jaka nawiedziła północną część Grecji, 150 osób cywilnych i żołnierzy mieszkających w tymczasowych namiotach zmarzło na śmierć.

B. SEKR. FALL, ZAMIESZANY W NADUŻYCIA NAFTOWE, UMIERAJĄCY

Sekretarz marynarki, Denby nie chce się podać do dymisji

WASHINGTON, 29 stycznia. — Były sekretarz spraw wewnętrznych, Fall, zamieszany w sprawę nadużyć naftowych, będących obecnie przedmiótem śledztwa specjalnej komisji z łona kongresu, poważnie zaniemógł na zdrowiu i nie jest w możności stanąć przed komisją śledczą dla złożenia żądanych przez rząd wyjaśnień. Przyjaciele oskarżonego zwrócili się do lekarzy opiekujących się chorym, by złożyli zaprzysiężone zeznanie, że ich pacjent jest tak osłabionym, iż bez narażenia się na ujemne następstwa dla swego zdrowia nie może się stawić na przesłuchy.

Sekretarz floty, Denby, zamieszany wspólnie z byłym sekretarzem spraw wewnętrznych w nadużycia naftowe oświadczył, iż nie poda się do dymisji, do której go wzywa rezolucja uchwalona przez senat, dopóki sam prezydent nie zażąda od niego, by się podał do rezygnacji.

INTRYGI POLITYCZNO-DYPLOMATYCZNE POMIĘDZY FRANCJĄ I ANGLJĄ

Ambasador francuski w Londynie dążył do obalenia Curzona — Dla przeprowadzenia planów francuskich w Nadrenji

LONDYN, 29 stycznia. — Rząd premjera Macdonald'a po zapoznaniu się z tajemnicami politycznemi i dyplomatycznemi znalazł jedną szczególnie dla siebie interesującą, a mianowicie usiłowania wśród samych członków byłego gabinetu dla obalenia byłego premjera Baldwin'a i intrygi francuskiego ambasadora w Londynie Saint Aulaire dla obalenia byłego ministra spraw zagranicznych Curzon'a, który w uwagach spisanych własną ręką, powiadomił swego następcę - o politycznych usiłowaniach francuskich dla obalenia go jako ministra praw zagranicznych z powodu jego protestu przeciw francuskiej polityce w Nandrenji.

Ujawnienie polityczno - dyplomatycznych intryg wywarło wielkie wrażenie wśród członków nowego rządu angielskiego, którzy byli przygotowani na różne niespodzianki, właściwe metodom tajnej dyplomacji, ale nie przypuszczali możliwości powtórzenia się średniowiecznych intryg dyplomatycznych.

Polska wypędza 300 obywateli niemieckich

W odwecie za wypędzenie z Niemiec tej samej liczby Polaków

BERLIN, 29 stycznia. — Napięte polsko-niemieckie stosunki dyplomatyczne zostały naprężone w stopniu, grożącym zerwaniem tychże i wydaleniem z Polski 300 obywateli niemieckich.

Rząd polski zarządził wydalenie tych obywateli niemieckich w odwet za wypędzenie takiej samej ilości robotników polskich z Meklemburgji, jednego ze związkowych państw niemieckich.

Dalsze ruji obywateli niemieckich z Polski w odwet za wypędzanie robotników polskich z Niemiec są spodziewane.

PROHIBICJA W TURCJI ZOSTAŁA ZNIESIONA

Okazała się bezużyteczną w praktyce

LONDYN, 29 stycznia. — Prohibicja zaprowadzona w Turcji przed kilku miesiącami została zniesiona jednomyślną uchwałą rządu, ponieważ okazała się bezużyteczną w praktyce. Parlament turecki uchwalił jednogłośnie projekt rządu premjera Izmeta Paszy, przewidujący wprowadzenie rządowego monopolu dla wyrobu i sprzedaży napojów alkoholicznych.

* * *

Zniesienie w ostatnich czasach prohibicji w Norwegji i Turcji wywrze niewątpliwie wielki wpływ na naród amerykański niezadowolony również z istniejącej w Stanach Zjednoczonych prohibicji.

Śmiały rabunek bandytów

ROCHESTER, N. Y., 29 stycznia. — Trzech niezamaskowanych bandytów napadłszy na Citizens bank w Medina, N. Y., zrabowali 25,000 dolarów gotówką, zamknąwszy urzędników banku w wielkim skarbcu. Bandyci uciekli w czekającym na nich automobilu, który następnie pozostawili na drodze w odległości 4 mil za miastem, prawdopodobnie, przesiadłszy się do innego automobilu.

Generał rewolucjonista skazany na śmierć

MEXICO CITY, 29 stycznia.— Przywódca rewolucjonistów, gen. Samuel Alva, wzięty do niewoli przez wojska federalne, został rozstrzelany wyrokiem sądu wojennego jako winny zdrady stanu.

Rachunki za pracę w niedzielę mogą nie być płacone

NEW YORK 29 stycznia. — Wyższy sąd powiatu Dutchess wydał orzeczenie oparte na starych statutach przewidujących niewypłacalność wynagrodzenia za pracę wykonywaną w niedzielę. Orzeczenie zostało wydane przeciw pretensjom Fury Ossi i jego bratu Eugenjuszowi cieślom, którzy usiłowali skolektować $225 za pracę wykonaną w niedzielę przy budowie domu dla Altigo. Mimo korzystnego dla siebie wyroku Altigo z porady swego adwokata pogodził się ze swemi robotnikami i zapłacił żądane przez nich wynagrodzenie.

Bolszewicki Trjumwirat w obawie przed Trockim

Zabronił mu wzięcia udziału w pogrzebie — Pogłoski o chorobie Trockiego zmyślone

BERLIN, 29 stycznia. — Nieobecność Trockiego na pogrzebie Lenina wywołała w Moskwie najrozmaitszego rodzaju pogłoski.— Jedna z pogłosek stwierdza, że Trjumwirat bolszewicki: Kamieniew, Stalin i Zinowiew obawiając się Trockiego, zabronił mu wzięcia udziału w pogrzebie Lenina, na który Trocki mógł łatwo zdążyć, nawet gdyby się znajdował na Kaukazie, jak głoszą rozpuszczone pogłoski. Inne pogłoski utrzymują, że Trocki jest zdrów, jak ryba, ale zmuszony został do wyjazdu z Moskwy, gdy członkowie trjumwiratu przekonali się, że mógłby się stać dla nich niebezpiecznym konkurentem do władzy na wypadek śmierci Lenina, którą członkowie trjumwiratu napewno przewidywali.

Głównym powodem obaw trjumwiratu przed Trockim, były jego propozycje wprowadzenia do systemu komunistycznego pewnej ilości zasad demokratycznych, w czem Trockiego popierali Czyczerin, Krassin i inni umiarkowani przywódcy bolszewiccy. Właściwy sentyment dla Trockiego został zamanifestowany w czasie ceremonji żałobnych przy pogrzebie Lenina, gdy jeden ze zwolenników Trockiego, krzyknąwszy głośno: „Gdzie jest Trocki?" dokonał tego ,że jego pytanie powtórzyli zebrani z gniewnym pomrukiem. Tylko podstępna odpowiedź jednego z przywódców, że Trocki nie mógł zdążyć na pogrzeb, uspokoiła wzburzonych żałobników.

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Martyny.
Dzisiaj — Cieplej. Deszcz.

Czeki: 8,695,00.
Przekazy: 8,510,000.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku:

Środa: Cameronia z Glasgowa
President Monroe z Londynu,
Cleveland z Southampton
Majestic z Southampton,
Czwartek: Sixabla z Santa Marta
Piątek: Themistocles z Piraens
Sobota: Niew Amsterdam z Rotterdamu
Paris z Havru

Odpłyną z New Yorku:

Czwartek: Hellig Olav do Kopenhagi
Stuttgart do Bremy
Piątek: Munargo do Nassau
Freja do Barahona
Sobota: Majestic do Southampton
Samland do Antwerpji
La Savoie do Havru
Bilderdijk do Rotterdamu

ŻNIWO ŚMIERCI

Od 1go stycznia do dzisiaj zmarło w New Yorku

Pod kołami samochodu
33
Od kul i noży
14
Od wódki
22

GOŚĆ Z POLSKI

były minister trzech gabinetów

Jerzy Iwanowski

wygłosi nadzwyczaj interesujący

O D C Z Y T

w Środę, 30-go Stycznia 1924
W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Place

Początek o godz. 8-ej wieczór.

Znamy jako tako przebieg życia politycznego Polski od powstania państwa polskiego. O wiele mniej natomiast znamy i rozumiemy bieg życia ekonomicznego. Przyjdźmy wszyscy na odczyt inżyniera Iwanowskiego, aby poznać tego długoletniego bojownika sprawy ludowej i dowiedzieć się o przyczynach tych niedomagań wewnętrznych, jakie trapią młode a tak pełne życia i siły państwo polskie.

Obchód Proletarjatczyków urządza Oddział "Potęga" No. 34ty Związku Socjalistów Polskich, we środę dnia 6go lutego, w Domu Narodowym, przy St. Marks Pl., w New Yorku. Przemawiać będą znani mowcy.

WIECZOREK TANECZNY

34 Oddział Z. S. P. „Potęga" urządza dnia 9 lutego o godz. 8-ej wieczór Wieczorek Taneczny, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, w New Yorku.
Wstęp 50 centów.
Różne niespodzianki.

Posiedzenie Sekcji Wykonawczej

We czwartek, 31 stycznia, br. odbędzie się posiedzenie Sekcji Wykonawczej Kom. Kościuszkowskiego w Domu Narodowym, o godzinie 8ej wieczór.

Wobec ważnych bardzo spraw, członkowie i członkinie proszeni są o łaskawe przybycie.

P. Riessowa, sekr. prot.

Nie zapominajcie o Funduszu Im. Piłsudskiego!

Miss YEAPLE'S DANCING ACADEMY
498-3rd Ave., bet. 33-34 Sts.
Uczcie się tańczyć. Kompletny kurs $5. Lekca $1.
75 instruktorów. Lekcje wiecz. i w niedz. popoł. Wstęp. 10c.

POLSKA SZKOŁA TAŃCA
206 East 86 St.
Tańce co wieczór. 75 instruktorek. Prywatne lekcje w każdym czasie. Ceny bardzo umiarkowane. Również tańce w niedzielę po południu.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA

Łzy radości i wzruszenia same torowały sobie drogę do oczu z głębi duszy, gdy mi pani Nowińska Brown z New Yorku wręczyła **pięć dolarów** dla biednego chłopca, który nie ma pieniędzy na operację.

Chłopak ten mieszka w Brooklynie.

Pospieszyła się pani Nowińska Brown, która do Redakcji przyszła i wręczyła mi pięć dolarów.

„Bierz pan to" — powiada. — „Niechaj to będzie dobrym początkiem. My Polacy to mamy do bre serca. Aż się płakać chciało, gdy czytałem o tem, że doktór Lorenz powiedział, że dziecko będzie chodzić a własna matka musiała powiedzieć, że on pozostanie kaleką na całe życie. Nie panie! To byłoby na naszem sumieniu, żeby dziecko z powodu kilkuset dolarów miało być kaleką. Jedno życie więcej warte jak kilkaset dolarów. I ja mam dziecko kalekę. Kosztowało mnie setki dolarów. Byłabym ostatnią koszulę sprzedała, byle tylko dziecko uratować. Ktoby nie zrobił? A jak kto przyjdzie i powie MUSISZ dać pięć dolarów, aby dziecko polskie uratować od kalectwa — dam, bo wiem, co to znaczy".

Podziękowałem jej za hojny dar.

Wyraziłem nadzieję, że zbierze się potrzebne pieniądze, że operację dziecku zrobią, że będzie chodzić i skakać i żyć szczęśliwie.— Zrobimy wszystko, co w naszej mocy. Jest nas tak dużo, ale potrzeba tylko kilku DOBRYCH ludzi, a wszystko może być zrobione. Ktoby chciał nadesłać pieniądze na ten cel (operacja dla polskiego chłopca kaleki, proszony jest o adresowanie: „Nowy Świat", Wydział Opieki Społecznej.

Składki będą kwitowane w „Obrazkach."

Członkowie Klubu Obywateli Amerykańskich (Polskiego Pochodzenia)

We czwartek 31go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem odbędzie się bardzo ważne posiedzenie w lokalu Klubu, 614 E. 9 ulica. Wszyscy członkowie proszeni o przybycie.

A. Szymański, prezes,
W. Mika, sekretarz.

Walter Ahs, gdy był chłopczykiem, zawsze marzył i obiecywał sobie, że zostanie kiedyś detektywem. Wczoraj marzenia jego się ziściły, albowiem mianowali go detektywem i przyłączyli do stacji First Precinct.

POŁÓW INSPEKTORÓW CELNYCH

Oto łup urzędników celnych zabrany z okrętu „Colombo", który przybył z Neapolu

Od szeregu lat, inspektorzy celni starali się wpaść na ślad przemytników morfiny i kokainy, którą zalewano rynek Stanów Zjednoczonych.

Szereg lat węszono i śledzono wszystkich podejrzanych marynarzy i kapitanów okrętów, aż nagle, dnia pewnego trudy celników zostały sowicie wynagrodzone.

Z Neapolu przybył okręt „Colombo" należący do Italian Navigation Company i inspektorzy celno-prohibicyjni udali się, jak zwykle na jego pokład. Podczas przeglądania kajut załogi okrętu, urzędnicy znaleźli w kajucie elektrotechnika Salvatore Schadelaro sto pięćdziesiąt pół calowych kopert zawierających ampułki z morfiną po trzy czwarte grama każda. Każda z kopert była zaklejona pieczęcią lakową, na której były odciśnięte litery „S. P.".

Kto jest nadawcą tego transportu narkotyków, niewiadomo, gdyż aresztowany Schadelaro nie chce dać żadnych zeznań w tej sprawie.

Jest to największy połów narkotyków, który został skonfiskowany przez urzędników celnych w całym szeregu lat.

Z TEKI REPORTERA

Zespół artystyczny „Wagnerian Opera Co.," który otrzymał od Ganny Mc Cormick Walskiej sto tysięcy dolarów zapomogi, wyjechał okrętem „Thuringia" do Europy. Mimo pomocy Walskiej artystów dotknęła taka nędza, że szesnastu chórzystów musiało się zapisać na robotników okrętowych, aby otrzymać bezpłatny przejazd przez ocean.

Ponieważ 31 letni Jan Flotely, zam. pn. 432 West 65 ulicy myślał, że można jeździć samochodem bez licencji, skazano go na 30 dni domu roboczego. Będzie on również pociągnięty do odpowiedzialności za ukrywanie się przed policją i używanie cudzego nazwiska.

Gdy Dominik Imperaticati, lat 16, zam. pnr. 107 Thompson ulicy jechał wozem, w pobliżu zatrąbił samochód. Przestraszony koń poniósł, a Dominik wskutek stracenia równowagi, spadł z siedzenia na ulicę. Poszwankowanego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł go na własną prośbę do domu rodziców.

Na narożniku ulic Sullivan i Bleeker został najechany przez samochód 7 letni Stanisław Parwarkowski, zam. pnr. 55 Downing ul. Chłopiec zmarł w szpitalu św. Wincentego. Szofer, Michał Martin, 575 East 168 ulicy został aresztowany i będzie pociągnięty do odpowiedzialności za nieuważną jazdę.

„Mandoliniści" mają dzisiaj lekcję muzyki. Początek o godz. 8ej wiecz. w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place. Obecność członków pożądana.

Myśląc, że jako bratanek słynnego boksera francuskiego, Carpentiera, może robić, co mu się podoba, James De Pilo uderzył jednego z pasażerów jadących pociągiem kolei podziemnej B. M. T., gdy ten mu nastąpił na nogę. Na krzyk uderzonego zbiegli się konduktorzy. Boksera aresztowano i zabrano do sądu nocnego. Sędzia po wysłuchaniu oskarżenia skazał go na $2 grzywny za zakłócenie spokoju publicznego.

Wielki Wieczorek Pączkowy

W dniu 3 lutego, w sali Domu Narodowego w Nowym Yorku, od będzie się wielki Wieczorek Pączkowy urządzony przez Sekcję Wykonawczą Komitetu Kościuszkowskiego.

Kto był na ostatnim wieczorku, urządzonym przez Kom. Kościuszkowski, ten napewno przyjdzie na tę zabawę, która zapowiada się nadzwyczajnie.

Komitet Wieczorku postarał się o doborową polską orkiestrę, która przygrywać będzie do tańca.

Oprócz tego, komitet postarał się o różne miłe niespodzianki dla gości.

Wierzymy, że Polonja poprze Komitet Kościuszkowski i pójdzie tłumnie na tę zabawę.

BRONX, N. Y.

Z przedstawienia i Balu „Wandzistek"

Jedyny chór żeński, należący do Zjednoczenia Śpiewaków na Wschodzie "Wanda" z Bronx, urządził ubiegłej soboty przedstawienie i bal.

Na sali dolnej Domu Narodowego pn. 705-7 Courtlandt Ave, zebrała się młodzież i starsi. Każdy pragnął się przekonać, jak też będą wyglądały nasze urocze i sympatyczne Poleczki w ubraniach męskich, bowiem poraz pierwszy w dziejach chóru miały wystąpić w takich kostjumach. — Ciekawych były tłumy. Na sali niecierpliwiono się. Słychać było szepty domorosłych pessymistów, twierdzących, że będzie fiasko. Wtem ,rozległ się dzwonek. Światła na sali zgasły i kurtyna poszła w górę. Krytycy zdębieli. Młodociane i zdolne amatorki pod reżyserją p. Józefa Kalliniego dokazały, że potrafią pracą i chęciami dokonać tego, co wydawało się niemożliwem do urzeczywistnienia. Wielkie zasługi położył tutaj p. Kallini ,który jest tak że i dyrygentem chóru. Nadzwyczaj staranna reżyserja, piękne ewolucje i śpiewy, do których przygrywała muzyka dyr. Krzewskiego, złożyły się na wspaniałą całość.

Ogólnie mówiąc, komedja ze śpiewami p.t. „Kuzynka z Ameryki" którą odegrały następujące członkinie chóru "Wanda", udała się bez zarzutu i pozostanie na długo w pamięci tych, którzy mieli możność ją widzieć.

Obsada ról była następująca: p-na Władysława Gosztyła (Alfred Justycki, adwokat); Helena Wójtowicz (Wanda, jego żona); Katarzyna Brońska (Motorowicz, inżynier); Katarzyna Zysk (Petronela); Walerja Król I (Kręcicki, doktór); Zofja Jackowska (Zuzanna); Stanisława Brońska (Dobrzycka, amerykanka) i Walerja Król II. (Pimpel, sekretarz adwokata).

Role tak męskie jak i żeńskie, były odtworzone tak wspaniale, że rozentuzjazmowana publiczność nagradzała wykonawczynie niemilknącymi brawami.

Po przedstawieniu odbyły się tańce. Bawiono się i weselono do rana.

Chór "Wanda" na ostatnich wyborach wybrał następujący zarząd na 1924 rok. Prezeska, p. H. Wojtowicz; wice prez. p. H. Jakubowska; kasjerka, Z. Jackowska i sekretarka, W. Gosztyła.

Próby odbywają się co czwartek o godz. 8ej wiecz. w wspomnianym Domu Narodowym. Zaś posiedzenia co drugi poniedziałek miesiąca.

Panie interesujące się śpiewem i muzyką mogą przybyć na próbę, a będą przyjęte z otwartemi rękoma przez dzielne bojowniczki pieśni polskiej z chóru "Wanda".

Na wiadomość, że Jack Curley ponownie wziął ster w sporcie zapaśniczym w New Yorku, nadchodzą zewsząd do niego listy i oferty od zapaśników ubiegających się o „match." Strangler Ed Lewis już przybył do New Yorku i oczekuje współzawodników. — Bracia Cyganiewicze nadesłali swoje aplikacje i jeden jak i drugi chce się spotkać ze Stranglerem. Jeżeli wszystko zapowiedziane się sprawdzi, to uciecha dla miłośników tego sportu, będzie nielada.

SPORT

Nasz Jasiu Kochański, z Bayonne, pięściarz wagi piórkowej, zastępując Willie'go Kohler, który zachorował przed walką, zrobił niemałą sensację, gdy pobił Tonny'ego Palmer, w trzecim rundzie, zadając mu „knockout", zeszłej soboty w Ridgewood, L. I.

Kochański silnem uderzeniem powalił oponenta w drugim rundzie, lecz dzwonek zwiastujący koniec dwu minutowej walki, ocalił go chwilowo. W następnym rundzie Palmer runął na ziemię, po silnem uderzeniu t. zw. „upercut". Palmer ważył 130 funtów, a Kochański 128.

Johny Buff, były szampion światowy „flyweight", na nowo zabrał się do mordobicia i to z niezwykłem powodzeniem. Buff już dawno nie spotykał się z pięściarzami i opinja prasy amerykańskiej uznała go jako „all through". W zeszłym tygodniu jednak wystąpił on do walki z angielskim szampionem i pokonał go w Jersey City. Widać, że Johny nie zapomniał swego fachu

Zapaśnictwo znowu zajmie miejsce na widowni sportowej w New Yorku. Tak zapowiada Jack Curley, największy aranżer kontestów zapaśniczych w Ameryce Mówi on, że sport zapaśniczy tak dalece się rozwinie w następnych paru miesiącach, że dorówna w popularności boksowi. Otrzymał on w zeszłym tygodniu licencję, pozwalającą na urządzanie występów zapaśniczych w zbrojowni 71st Regiment Armory.

CZY WIECIE O TEM, ŻE:

Piątka piłki koszykowej gn. Nr. 7 Z. S. P., w New Yorku, ogrywa wszystkich swoich przeciwników, jednego po drugim? Warto więc zobaczyć, jak będą grać w przyszłą sobotę w sali gimnastycznej w Washington Irving High School, przy 16ej ulicy. Po konteście będzie piękny bal. Zatem będzie to podwójna przyjemność dla miłośników sportu i tańca.

Jazda na ski jest sztuką nielada, gdy się chce wykonywać podobne „tricki"

Pamiętajcie o Funduszu im. Piłsudskiego

BACZNOŚĆ LUDLOW, MASS.

W sobotę, dnia 2go lutego 1924, nastąpi

Otwarcie Teatru Polskiego

„WOLNA POLSKA"

zorganizowanego z postępowych panów i pań
pod dyrekcją art dram. FR. BARSZCZOWSKIEGO
NA PRZEDSTAWIENIE ZŁOŻĄ SIĘ DWIE KOMEDJE:

„ŚWIECZKA ZGASŁA" i „WESELE ZOSI"

urozmaicone przepięknymi kupletami i śpiewem wodewilowym

Teatr będzie połączony z balem do późna w nocy. — Na otwarcie to zaprasza się Polonję nie tylko z Indian Orchard i Ludlow, ale i okolicznych miast.

SMUTNA KRONIKA POLSKA

Z różnych stron

HART ,MICH.

Chłopiec, strzelający w obronie matki, puszczony wolno

Jan Dobrowolski, 12 letni chłopczyk, który postrzelił Johna Seamana, dawniejszego siłacza cyrkowego, gdy ten zaatakował jego matkę w ich domu na farmie, 4 mile od Hart, został wypuszczony na wolność. Seaman przychodzi do zdrowia. Sędzia „probate" Shaw zadecydował, że chłopcu należy pozwolić powrócić do domu. Od dnia strzelaniny, która miała miejsce przed około dziesięciu dniami, chłopczyk ten trzymany był w domu szeryfa Cummungs i jego żony.

AVOCA, PA.

Śmierć dwuch górników przy pracy

Tomasz Tigus, lat 45, z Avoca i Michał Monczka, lat 38, z Duryea ponieśli śmierć na miejscu, gdy w szafcie, w którym pracowali w kopalni Penna Coal Co., w Avoca, oberwała się i spadła na nich powała. Tigus był ojcem czworga dzieci; Monczka pozostawił wdowę i czworo dzieci. Cała odpowiedzialność za życie tych dwuch robotników spada na właścicieli kopalni, ponieważ pod powałą w tem miejscu, gdzie oni pracowali, nie było odpowiednich podpór, ani wogóle żadnego zabezpieczenia.

WORCHESTER, MASS.

Mała „Bartenderka"

Stawała tu przed sądem dla małoletnich 11 letnia Stasia Garbatowicz, której władze dały miano „bartenderki". Dziewczę to sprowadzono do sądu jako „zaniedbywane" dziecko. .Stasia z młodszą swą siostrą zeznawały, że matka pozostawia je w domu, by sprzedawały piwo gościom, a sama wychodzi do pracy. Matkę indagowano w sądzie, poczem sprawę odłożono do późniejszego terminu, a matkę wraz z dziećmi puszczono narazie wolno.

Bal Karnawałowy „Lutni"

W sobotę ,dnia 16-go lutego br. staraniem Kółka Mandolinistów "Lutnia" z New Yorku urządzony zostanie wspaniały bal karnawałowy.

Kółko Mandolinistów, robiąc zabawy publiczne, czy prywatne, stara się mieć na swym programie dobrze pomyślane urozmaicenia. Tym razem obok doskonałej orkiestry, tańca przy świetle księżyca (Moonlight Dance) i innych upiększeń, mandoliniści przeznaczyli 5 nagród w złocie po $5 każda dla pań za najmodniejsze suknie balowe.

Zatem Szan. Panie i Panienki, szykujcie się na dzień 16-go lutego na tenże bal do Domu Narodowego na 8ej ulicy w New Yorku, aby swą obecnością przyczynić się do uświetnienia tej zabawy i ewentualnie dostać jedną z nagród.

Bal Maskowy „Chopina"

Tow. Śp. „Chopin" w Bronx, urządza Maskaradę i bal w sobotę, dnia 9go lutego, 1924 r. o godz. 7:30 wieczorem, w Domu Narodowym, 705-7 Courtlandt Ave.

Znakomita orkiestra. Wstęp $1.00 z garderobą.

Na maskaradę tegoroczną „Chopin robi wielkie przygotowania, by ten karnawał na długo został w pamięci u zacnych gości, którzy będą mile u nas widziani.

12 nagród drogocennych wartości $250.00 rozdanych będzie za najpiękniejsze i najkomiczniejsze kostjumy — w połowie dla pań, a w połowie dla panów.

KOMITET.

Za napad rabunkowy na sklep materjałów aptecznych, 1566 Minford ulicy, został skazany na 20 lat więzienia Sing Sing William Fisher, zam. pnr. 2066 Watson Ave., Bronx. Wysłanie ego do więzienia nastąpi w tym tygodniu.

DO I Z **POLSKI**
na Okrętach Rządu St. Zj.

PODRÓŻUJCIE wygodnie na ogromnych, szybkich i znanych okrętach Rządu Stanów Zjednoczonych. Dowiedźcie się o nowej Trzeciej Kajucie. Osobne pokoje dla rodzin i małżeństw. Najlepsze potrawy w wielkim wyborze. Grzeczna usługa. Obszerne sale jadalne. Pokłady spacerowe. Pokoje towarzyskie i pokoje do palenia. — Przeróżne dogodności.

DATY ODJAZDU Z NEW YORKU

Pres. Harding....		1 Mar.
America...........	7 Lut.	12 Mar.
Pres. Roosevelt...	23 Lut.	19 Kw.
Geo. Washington..	8 Mar.	5 Kw.
Leviathan..........	22 Mar.	12 Kw.

Piszcie po książeczkę i ceny.

UNITED STATES LINES
45 Broadway New York
Agenci lokalni we wszystkich miastach.
Managing Operators for
UNITED STATES SHIPPING BOARD

Popularna Droga DO Polski

SKANDYNAWSKO - AMERYKAŃSKA LINJA utrzymuje stałą komunikację między Polską a Ameryką przez Kopenhagę i Gdańsk.
Popularność swoją Linja ta zawdzięcza wielkim wygodom i wspaniałej obsłudze, jakie pasażerowie bez różnicy klasy otrzymują.
Następne odejście z New Yorku
OSCAR II. .... 14 Lutego
FREDERICK VIII ...26 Lutego
Kto chce pojechać do Polski lub sprowadzić bliskich z Polski w komforcie i swojskiem otoczeniu, niech zwróci się po szczegóły do najbliższego agenta lub do jednego z poniższych głównych biur:

SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE
27 Whitehall St. NEW YORK · 117 N. Dearborn St. CHICAGO · 248 Washington St. BOSTON · 123 S. Third St. MINNEAPOLIS

Przyzwoicie wyglądający mężczyzna

Możecie mieć na sobie świeżo wyprasowane ubranie; Mieć błyszczący połysk na bucikach; Wasze paznokcie uważnie spiłowane. Gładko i czysto wygoloną twarz. Lecz — o ile głowa Wasza pokryta jest łupieżem — psuje to wszystko.
Co najlepsza przyjaciółka Wasza pomyśle o Was! Wszelkie Wasze zabiegi, by uczynić dobre wrażenie, będą zbyteczne, o ile zmuszeni jesteście drapać się po głowie i rozsypywać brudny łupież wokoło siebie. Używajcie

W aptekach — **Ruffles** — po 65c. butelka

śmiertelny wróg łupieża! Miejcie szacunek dla samego siebie. Używajcie tylko trochę co wieczór w przeciągu mniej więcej dziesięciu dni i nie będziecie więcej wstydzili się zdjąć Wasz kapelusz. Łupież zniknie w bardzo krótkim czasie, a potym będziecie tylko potrzebowali używać *Ruffles*, raz na pewien okres czasu i nie będziecie mieli więcej kłopotu. Co za różnicę uczyni takowy!

F. AD. RICHTER & CO., 104-114 So. 4th St., Brooklyn, N. Y.

GOŚĆ z POLSKI

BYŁY MINISTER TRZECH GABINETÓW

p. JERZY IWANOWSKI

wygłosi nadzwyczaj interesujący

ODCZYT

w środę, dnia 30-go stycznia br., o godz. 8:30 wieczór

w DOMU NARODOWYM, 19-23 St. Marks Pl., New York

Znamy jako tako przebieg życia politycznego Polski od powstania państwa Polskiego. O wiele mniej natomiast znamy i rozumiemy bieg życia ekonomicznego. Przyjdźmy wszyscy na odczyt inżyniera Iwanowskiego, aby poznać tego długoletniego bojownika sprawy ludowej i do wiedzieć się o przyczynach tych niedomagań wewnętrznych, jakie trapią młode, a tak pełne życia i siły państwo Polskie.

Po odczycie odbędzie się krótka konferencja z członkami Stowarzyszenia Mechaników, na którą są proszeni o przybycie wszyscy członkowie z całego okręgu New Yorku.

Wstęp 35 centów

WIADOMOSCI Z NEW JERSEY

NEWARK

Popularny Odczyt

Dr. W. OLBRECHT W NEWARKU

We wtorek, dnia 5go lutego na sali Pol. Klubu Oświatowego, 255 Court St. odbędzie się popularny odczyt.

Dr. W. Olbrecht z uniwersytetu Poznańskiego, wygłosi swój odczyt na temat: „Nauka Dziedziczności. Dziedziczne wady i zalety u ludzi".

Będzie to 5ty odczyt w tym roku, wygłoszony w Pol. Klubie Ośw., na który Szan. Publiczność zapraszamy.

Śmierć skąpca samotnika

Stephen Seniar, z zawodu mleczarz, znany mieszkańcom Perth Amboy od lat 40, jako nadzwyczajny skąpiec, zmarł wczoraj w nocy w swojej szopie, będącej domem mieszkalnym i mleczarnią zarazem. Śmierć skąpca samotnika zauważył pomocnik który przyszedł pomagać skąpcowi rozwieźć mleko dla nielicznych klientów, jacy mu pozostali. Według przypuszczeń obznajomionych z interesami samotnika, pozostawił on po sobie majątku przynajmniej 500,000 dolarów.

Stowarzyszenie prohibicyjne W. C. T. U., przez oddział swój w Newarku wniosło podanie do mayora miasta z żądaniem, aby on wpłynął na władze miejskie do przeprowadzenia lokalnego prawa, celem zniesienia wszystkich salunów. Rezolucję tego stowarzyszenia otrzymał już mayor Breidenbach, ale co on o tem myśli, jeszcze nie podał do wiadomości publicznej.

Szukał miejsca, gdzieby się przespać i znalazł je, ale po straceniu 75.99. Taki to los spotkał Józefa Barber z New Haven, Conn., który pierwszy raz w Newarku nie mógł się zorjentować na tyle, aby poszukać hotelu i zapytał o wskazanie mu takowego dwuch murzynów. Ci okazując się grzecznymi, zgodzili się zaprowadzić go na miejsce, gdzieby mógł przenocować. Gdy doszli do ciemnej uliczki, wiodącej do Washington ulicy, murzyni skierowali rewolwery do Barber'a i zabrali mu wszystką gotówkę. Biedakowi nie pozostało nic więcej do zrobienia, jak tylko poprosić policję o nocleg.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem zawiadamiam wszystkich Klubowców „Klubu Życia" oraz wszystkich kawalerów którzy by mieli chęć do wstąpienia do „Klubu", że posiedzenie roczne oraz wybór nowego zarządu odbędzie się dnia 1-go lutego 1924 roku, na sali Domu Narodowego, 48 Beacon Str., o godzinie 7:30 wieczorem. Obecność każdego „Klubowca" bezwględnie jest wymagana.

Z szacunkiem

Stanisław J. Niżałowski
sekr. prot.

Chwaląc się do obcego przy Mulberry ul., że łatwo jest dostać zegarek, kosztowało Stanisława Menza, z pn. 62 Greenwood ul., New York, pięć dni kozy, gdy go postawiono przed sędziego na stacji policyjnej. Menz nie mógł wytłómaczyć, skąd dostał złoty zegarek i łańcuszek. Twierdził, że go kupił od nieznajomego za pięć dolarów. Na kopercie zegarka są wyryte litery A. L. D.

Antoni Walek, lat 28, z pn. 118 Devon Terace, Kearny, doznał ran na twarzy i głowie, gdy uderzył go automobil wczoraj popołudniu, przy North 4ej ulicy, w Harrison. Nieszczęśliwego zabrano do szpitala św. Michała. Automobilem, który go najechał, kierował Joseph Ricker z Bayonne.

JERSEY CITY

Spadł ze schodów, umarł

Jan Orleński, lat 35 z pn. 169 Provost ul., przybył w niedzielę w odwiedziny do swego szwagra Benjamina Kentowitza, z pn. 553 Henderson ul. i bawił u niego jakiś czas. Gdy odchodził, spadł ze schodów. Kentowicze zanieśli go do mieszkania i położyli do łóżka. Nazajutrz gdy go przyszli budzić, zastali go bez życia. Zawiadomili więc lekarzy w szpitalu miejskim i ci skonstatowali, że powodem śmierci Orleńskiego było pęknięcie czaszki, w czasie upadku ze schodów.

John Walcoot, lat 17 z pn. 267 Grove ul., został wczoraj aresztowany przez detektywa Kelleher, na oskarżenie wniesione przez p. C. Bogewiczową, właścicielkę groserni, pn. 144 York ul. Oskarża ona chłopca o włamanie się do jej sklepu i o kradzież cukierków papierosów wartości 15 dolarów

Polski Uniwersytet Ludowy

578 JERSEY AVE.

W niedzielę, dnia 3go lutego, o godzinie 6ej odbędzie się odczyt inż. J. Milewskiego, p. t.:

„PRZEMYSŁ ŻELAZA I STALI"

Jestto drugi odczyt z serji odczytów przemysłowych. Liczne obrazki przedstawią przemysł żelaza od kopalń rudy, aż do ostatecznych produktów.

WSTĘP WOLNY!

M. Ostrowska, kierowniczka.

BAYONNE

Wielki Maskowy i Cywilny Bal

Znane i nigdy nie ustające w pracy dla dobra publicznego Towarzystwo „Dzwon Wolności", gr. 18 Stow. Synów Polski, urządza w poniedziałek 11-go lutego wielki bal maskowy i cywilny w największej i najpiękniejszej sali Opera House, Ave. C., róg 26 ul.

Komitet tego balu postarał się o część drogocennych i wspaniałych nagród wartości około $100, które będą rozdane za najpiękniejsze i najkomiczniejsze kostjumy. Do tańca przygrywać będzie orkiestra prof. Wojtanowskiego z Jersey City, wszystkim dobrze znana.

Niespodzianki, które się przygotowuje na ten bal, zdumią i wprowadzą w zachwyt każdego z przybyłych gości. Już z góry zaręczamy wszystkim gościom, którzy przybędą, że każdy się ubawi, jak nigdy przedtem.

Początek o godz. 7:30 wieczorem. Ceny biletów bardzo przystępne dla kieszeni każdego z gości. A więc zapraszamy przez łamy „Nowego Świata" wszystkich rodaków w Bayonne, jakoteż z całej okolicy.

Za Komitet balowy

Z. Zimnoch, sekr.

HOBOKEN

Przyjechał bez spodni

Zeszłej niedzieli na stację policyjną przybył niezwykły gość. — Niezwykły dlatego, że ubrany był tylko w niebieskie kalesony, ciemne skarpetki, żółtą roboczą koszulę i w czarny kapelusz. Gościem tym był Frank Hermis, lat 22, z New Yorku. Na stacji policyjnej powiedział, że gdy wsiadł na „ferry statek" w New Yorku, był ubrany według najnowszej mody, ale jakim trafem znalazł się na bruku w Hoboken, w niezwykłym stroju, tego nie mógł sobie wytłumaczyć.

ŚMIERĆ KSIĘDZA LUTOSŁAWSKIEGO

(Ciąg dalszy ze stronicy pierwszej.)

Żywy, wnikliwy umysł "księdza Kazimierza" budził podziw prawdziwy. Poszukujący pokrewieństw rasowych posłowie żydowscy po każdej mowie Lutosławskiego, której słuchali z zaciekawieniem, mówili szeroko: "on napewno ma w sobie krew żydowską." Słuchali go wszyscy, podziwiając nadzwyczajną lotność, siłę głosu i argumentacji — i ten wyraz jasnego ujmowania tematu.

Ksiądz Lutosławski zaczął od medycyny, potem przerzucił się na studja fizykalne, a skończył na teologji i pracy parlamentarnej, społecznej i publicystycznej...

W sejmie grał rolę pierwszorzędną. Prześcigając lotnością otoczenie — umiał zaciążyć swą indywidualnością na każdej sprawie i uchwale. Mówiono, że w głowie miał zawsze gotowe rezolucje. Niezrównany kazuista zabierał głos — w każdej dyskusji, rzucając się ze wściekłym wschodnim temperamentem na przeciwnika i terroryzując niepokornych kolegów swego klubu. Jeden z posłów, o którym wiem, że zawsze z szacunkiem odzywał się o ks. Lutosławskim — otrzymawszy wiadomość o jego zgonie — zaopinjował: "no, teraz dopiero Związek Ludowo-Narodowy odetchnie." Wiadomo bowiem, że fanatyczne posunięcia księdza niezawsze zadawalały zrównoważonych jego przyjaciół politycznych.

Zmarły był najruchliwszym i najpracowitszym z posłów — i dziś kiedy już nie żyje, ma się wrażenie, że duch tego przenikliwego człowieka błąka się jeszcze w kuluarach sejmowych.

On to opracowywał tekst konstytucji. On wespół z Buzkiem wielkiemi nożycami inkwizytora okrawał na korzyść wielkich stronnictw — ordynację wyborczą. On za kapotę ciągnął wraz z Skulskim i Czerniewskim tego posła wileńskiego, gdy chodziło o podpisanie aktu połączenia Wilna z macierzą. On wespół z „profesorem ciemnoty", Konopczyńskim — szykowali uchwały o "numerus clausus". On był autorem projektu, karzącego strajkujących robotników 6-ma latami katorgi, który na szczęście, legł pod suknem zielonem gabinetu marszałkowskiego. On grzmiał z mównic wiecowych przeciw bohaterowi legjonów, nazywając go "bandytą z pod Rogowa". On wreszcie z pianą na ustach wykrzywionych od nienawiści wbrew idei Chrystusowej domagał się wydania posłów krakowskich za to, że nie chcieli dopuścić do rozlewu krwi bratniej...

Ksiądz Lutosławski — to trybun ludowy, wspaniały agitator, opanowany duchem średniowiecza i mrokiem przepastnym inkwizycyjnej tradycji. Mową swoją chytrze przemyślaną, doskonałą muzycznie — usypiał czujność słuchacza. Przemawiając kiedyś przeciw Piłsudskiemu na wiecach w okolicach Białegostoku dowodził: "Ten Piłsudski to zdolny człowiek — ale go Pan Bóg dotknął na umyśle." A przekonywując sejm o konieczności wydania sądowi posłów socjalistycznych — argumentował: "nie możemy tym posłom odmówić satysfakcji usprawiedliwienia się przed sądem."

Trzeba go było widzieć na sali plenarnej — jak się kręcił niczem żywe srebro pośród złotonośnych ław swego stronnictwa. Odcinał się z "miejsca", parował ciosy, biegł do marszałka i żądał głosu, a gdy go otrzymał — wchodził na trybunę bez notatek w ręku — i odrazu zaczynał, rzucał przeciwnikom rękawicę, rzucał pociski, które wybuchały głosami protestu, burzą oklasków lub salwami śmiechu. Izba go słuchała. Jego czarne, jak węgle, małe, głębokie oczy miotały iskry ze stosu świętej kaźni średniowiecza; z zapadłych piersi — wydobywał się metal — dolatujący wszędzie na całą salę; gdy się zapalał — głos mu chrypł rzężąco, a usta wykrzywiały się jakoś boleśnie; z każdego skrzywu twarzy, którą trzeba było na filmie upamiętnić, — szła jakaś groźba z "tamtego świata", potęgowana przez groźbę podnoszonej, wychudzonej, ascetycznej ręki, odrywanej od ramy trybunalnej — gdy trzeba było izbie wytknąć błąd lewicowy...

Po śmierci księdza Lutosławskiego ktoś zrobił spostrzeżenie "fatalne", raczej fatalistyczne.

— Stwierdzam, mówił — że najwięksi przeciwnicy Piłsudskiego idą do ziemi. Umarł poseł Świda, umarł Skarbek, a teraz Lutosławski. Widać z tego, że ten „Dziadek" — to człowiek „charakterny". I można się spodziewać teraz nowej "intrygi" Piłsudskiego, która napewno zostanie puszczona w ruch po Polsce wrazie, gdyby umarł naprzykład Zamorski, Czerniewski, Załuska albo nawet Stroński razem z Nowaczyńskim, którzy jednak na uciechę (bo nie pociechę) Rzeczypospolitej potrzebni są dla... rozmaitości...

...Powiadają, że "de mortuis aut nihil aut bene". Obowiązuje to w stosunku do naszych małych przyjaciół, ale o dużych nieprzyjaciołach — pozostaje wolna ręka.

Ksiądz Lutosławski — to duża postać polskiego reakcjonisty, która zeszła z naszej widowni politycznej.

To wyraźna prostolinijna twarz odważnego człowieka, którego można było nienawidzieć, ale uszanować trzeba. To talent krasomówczy. To umysł nieprzeciętny. To imię, które w gromadzie ludzi tworzących prawa w Polsce było jaskrawym kontrastem (sprzecznikiem) — w stosunku do imion, które budowały Rzeczpospolitą pod hasłem republiki demokratycznej. A który Polskę chciał postawić na kolana przed majestatem Rzymu i potęgą wszechwładnego kapitału. [illegible] wreszcie symboliczna postać już zajmująca miejsce w polskiej historji niepodległego państwa i w grobach rodzinnych Ziemi Łomżyńskiej, która niechaj mu będzie lżejszą od jego ręki, która zaciążyła na prawodawstwie naszem.

ZAMKNIĘCI W PODZIEMIACH FORTU

Niezwykła przygoda, która mogła się skończyć tragicznie, spotkała trzech ludzi, którzy zwiedzali stary fort reduty koło Eastburn w Anglji.

Chodząc po forcie, znaleźli w jednej z sali klucz z napisem: "pod ziemię nr. 1". Wyszukali podziemie, otworzyli z pewnym trudem drzwi i weszli. Zaledwie zrobili kilka kroków w ciemności, gdy ciężkie drzwi obróciły się ze zgrzytem na zawiasach i zamknęły się z hałasem. Rzucili się, aby je otworzyć, ale jakież było ich przerażenie, gdy przekonali się, że ciężkie drzwi, opatrzone zamkiem automatycznym, zatrzasnęły się same.

Klucz został na zewnątrz. — Inżynier Cobb, który był między zwiedzającymi, próbował wykręcić zamek scyzorykiem.— Ale wkrótce zrozumiał, że daremne jego usiłowania.

Zauważono w drzwiach wązką, żelazną kratę. Wtedy wszyscy trzej uwięzieni usiłowali wyłamać kratę, ale i to im się nie udało.

Przerażenie ogarnęło trzech młodych ludzi. Fort był opuszczony i prawie nikt nie zaglądał do jego sal ponurych i wilgotnych. Zaczęli krzyczeć z całych sił. Ich rozpaczliwe wołania ginęły bez echa w czarnem podziemiu.

Po pewnym czasie, gdy ich oczy przyzwyczaiły się do ciemności, zobaczyli w górnej części muru smugę bladego światła.

Wtedy jeden z młodzieńców wspiął się na plecy swoich towarzyszów i dostał się do otworu wentylatora, który zdawał się wychodzić na powietrze. Rozpoczął na nowo wzywać pomocy i wreszcie usłyszał z oddali głos, który mu odpowiadał. Wyjaśnił o co chodzi i w kwandrans później trzej młodzi ludzie znaleźli się znowu na świetle dziennem.

James O'Grady został ambasadorem angielskim w Rosji sowieckiej

Z POLSKI

UROCZYSTOŚĆ STRZELECKA W KRASNYMSTAWIE.

W dniu 6 grudnia odbyła się w Krasnymstawie (ziemia lubelska) imponująca uroczystość strzelecka, która ściągnęła z miasta i okolicy tłumy publiczności, mimo panującego 20-stopniowego mrozu. Na dzień ten zapowiedziane zostało poświęcenie sztandaru Związku strzeleckiego, wobec czego przymaszerowały wśród zamieci i mrozu 3 kompanje strzeleckie z miejscowości oddalonych o 17 kilometrów. Przybyli również liczni przedstawiciele wojskowości, władz i organizacji społecznych, oraz tłumy publiczności. Jednak proboszcz miejscowy odmówił poświęcenia sztandaru organizacji, której celem jest stworzenie rezerw wojskowych dla obrony państwa.

Wobec tego strzelcy, chcąc mieć, jako dobrzy katolicy, sztandar poświęcony w świątyni, ustawili broń w kozły i weszli w ordynku do kościoła ze sztandarami na czele. W czasie nabożeństwa — sztandar został poświęcony w czasie obrządku święcenia przez proboszcza tradycyjnego złota, kadzidła i myrry.

Po uroczystości kościelnej, oddziały strzeleckie przedefilowały na rynku przed przedstawicielami wojskowości i społeczeństwa, zgromadzonymi tam z dowódcą piechoty dywiz. pułkow. Bończą-Uzdowskim, kpt. Wilk-Leśniakiem z Lublina, delegatem zarządu głównego zw. strzeleckiego, red. Czakim, prezesem obwodu związku i p. Wojtowiczem na czele. Następnie kompanje utworzyły czworobok, otoczony kilkotysięczną rzeszą publiczności, poczem do strzelców przemawiali: pułk. Bończa-Uzdowski, red. Czaki i prez. Wojtowicz.

Uroczystość zakończyła się owacjami obecnych na cześć b. prezesa obwodu zw. strzeleckiego, p. Ślusarza, nauczyciela gimnazjalnego, który został ostatnio przeniesiony dyscyplinarnie z Krasnegostawu.

SYNTETYCZNY AMONIAK DLA CELÓW ROLNICZYCH

Prochownia Narodowa w Tuluzie (Francja), ma przystąpić do fabrykacji syntetycznego amoniaku dla celów rolniczych. Produkcja jest obliczona na przerabianie 100 tonn amoniaku dziennie. Odpowiednie kredyty zostały już uchwalone.

ASPIRYNA

Wystrzegajcie się imitacji

BAYER

Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce lub na tabletce nie otrzymujesz prawdziwego Bayer wyrobu przepisywanego przez lekarzy przez przeszło dwadzieścia trzy lata i uznanego przez miljony, jako doskonały na:

Zaziębienie	Ból głowy
Ból zębów	Lumbago
Ból Uszu	Reumatyzm
Neuralgję	Ból, Ból

Przyjmujcie tylko "Bayer'a Tabletki Aspiryny". Każda cała paczka zawiera właściwe wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera Monoaceticacidester Salicylicacid.

POZWÓLCIE, AŻEBY MUZYKA WNIOSŁA SZCZĘŚCIE DO WASZEGO DOMU

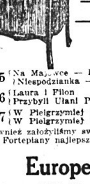

Jesteśmy głównymi reprezentantami

VICTOR GRAMOFONÓW I REKORDÓW

Warunki według umowy

Poniżej podajemy najnowsze Polskie Rekordy

C 5	Na Majówce — Polka / Niespodzianka — Polka	C 8	Śmiejąca — Polka / Po Wojnie — Mazur
C 6	Laura i Filon / Przybyli Ułani Pod Okienko	C 9	Na Weselu — Oberek / Kukawka — Polka
C 7	W Pielgrzymiej Szacie—Część 1 / W Pielgrzymiej Szacie—Część 2	C10	A Nasza kompanja / Jeszcze jeden atak dzisiaj

Również założyliśmy swój oddział, przeznaczając go jedynie na fortepiany. Fortepiany najlepszych wyrobów sprzedajemy na najdogodniejszych warunkach.

European Phono & Piano Co.

10th Street & Avenue „A", New York City

„SIEDZIBA POLSKIEJ MUZYKI"

Tyle rąk do Telefonu

ILE RAZY sięgacie po telefon, tysiące innych rąk czyni to samo.

Każdego dnia roboczego w New Yorku ręka ludzka sięga po telefon, aby podać wiadomość pięć i pół miljona razy.

Gdybyście tylko mogli widzieć, jak się wezwanie przyjmuje — gdybyście mogli śledzić je do końca — gdybyście mogli widzieć ten ruch i rezultaty jego — mielibyście obraz ruchliwości New Yorku, życia towarzyskiego, handlowego i przemysłowego.

Byłby to obraz olbrzymiego miasta, w szybkiem i rytmicznem tempie, w którem telefon umożliwia sprawną produkcję, transportację, dystrybucję i sprzedaż każdej rzeczy, której używacie.

Widzielibyście splecione nici olbrzymiej sieci komunikacyjnej, od której zależy wygoda istnienia i powodzenie handlowe i towarzyskie miljonów ludzi.

Tyle rąk do telefonu! Do 1,175,000 telefonów w mieście każdego dnia! Pomyślcie, co to znaczy dla New Yorku! I dla WAS!

NEW YORK TELEPHONE COMPANY

Telefon, Waverly 4521

Dr. Józef Michalski

Były Major-Lekarz Wojsk Polskich

14 Belmont Avenue

NEWARK, N. J.

Telefon, Passaic 6083

Helena A. Sitkowska

81 Sherman St., PASSAIC, N. J.

Polska Egzaminowana Akuszerka z długoletnią praktyką oraz ukończonym kursem pielęgniarskim w szpitalach nowojorskich poleca się łaskawej pamięci.

POLSKA HURTOWNIA

Skład produktów ziemnych, jak: kapusta, ziemniaki, cebula i inne artykuły warzywne. Owoce wszelkiego rodzaju dla groserników i restauracji po cenach przystępnych i hurtownych

Lesowicz i Sokołowski, Ska

118 Commerce ulica, Newark, N. J.

obok Nowego Central Market.

Telefon: Market 7355.

CIERPIĄCYM na ŻOŁĄDEK!

Czyście spróbowali Herman'a Poltawskiej Herbaty Nr. 5? Jedyna Herba ziołowa na nieregularność żołądka i nieczystą krew. Wysyłamy wszędzie za $1.00 paczkę. Zadowolni Was lub zwrócimy pieniądze. Przyślijcie dolara dziś! Sporządzana tylko przez

Herman's Pharmacentical Laboratories

520 Bayway, Elizabeth, N. J.

Tel.: Bergen 3483.

POLSKI LEKARZ

DR. LEON BANACH

Ordynuje: do 10 rano;
1 — 3 popołudniu;
6 — 8 wieczór.

2867 HUDSON BOULEVARD

1 minuta od tube stacji na Summit Ave., naprzeciw State Teatru.

Jersey City, N. J.

DROBNE Ogłoszenia DAJĄ DUŻE Rezultaty

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

M. F. WEGRZYNEK — President & General Manager
W. BLAZEWICZ — Editor in Chief
S. T. HACZYNSKI — Managing Editor
P. YOLLES — Sunday Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	$2.75	Półrocznie	$2.75
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.25	Rocznie	$2.25
Six Months	$1.25	Półrocznie	$1.25
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$7.00	Rocznie	$7.00
Six Months	$4.00	Półrocznie	$4.00

NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	$4.50	Półrocznie	$4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w Niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	$6.00	Półrocznie	$6.00

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th St's)
Telephone, Stuyvesant 5494

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0928

WELLS O CZECHACH I POLSCE

W niedzielnym New York American, pisze znany pisarz angielski H. G. Wells o Czechach i Polsce. Tematu dostarczył mu świeżo zawarty sojusz pomiędzy Czecho-Słowacją i Francją. P. Wells nie bardzo sympatyzuje z narodem czeskim. Razi go krzykliwy ultra-nacjonalizm Czechów, razi go wiele innych rzeczy, których dyskretnie nie wymienia. Zaznacza on naprzykład, że szowinizm Czechów uniemożliwia poprostu przebywanie w Pradze cudzoziemców, ponieważ przemawianie w obcym języku jest wydrwiwane i bojkotowane. Podkreśla naprężone stosunki pomiędzy Czechami a ludnością niemiecką, której w państwie czeskiem mieszka przeszło trzy miljony.

Lecz, pisząc to wszystko p. Wells twierdzi, że naród czeski jest bardziej energiczny i mniej romantyczny niż polski. Polityka Czechów, a przedewszystkiem Masaryka i Benesza, znajduje u Wells'a uznanie, jako nadzwyczaj praktyczna, trzeźwa i na sprawy europejskie wpływowa. Słusznie uderza pisarza angielskiego zdolność Czechów do samoreklamy. Praga, stolica Czecho-Słowacji, robi wrażenie — według Well'sa — prowincjonalnego miasta, lecz pomimo to Czesi starają się informować świat o najdrobniejszych nawet wydarzeniach, powiększając w ten sposób sztucznie swoje wpływy i znaczenie.

P. Wells twierdzi, że sojusz, który przed kilku dniami został podpisany w Paryżu przez reprezentantów Czecho-Słowacji i Francji, wzmacnia znakomicie stanowisko polityki czeskiej, zaznaczając jednocześnie to, o czem w swoim czasie pisaliśmy, że siła i znaczenie Pragi pochodzi głównie ze słabości i niedołęstwa Polski.

P. Wells pisze:

„Nowy traktat z Francją daje Czecho-Słowacji jeszcze więcej znaczenia na przyszłość. Biedna, wyczerpana i zbankrutowana Polska, wyciśnięta jest jak cytryna i na bok precz odrzucona. Czecho-Słowacja staje się kamieniem węgielnym niespokojnych i nieprzerwanych starań Francji zawierania nowych aljansów.

Lecz Czecho-Słowacja jest krajem całkiem różnym od Polski; jest energiczniejszą i mniej skłonną do romantyzmu. Prezydent i minister spraw zagranicznych Czecho-Słowacji należą do najbardziej trzeźwych i daleko patrzących w przyszłość polityków europejskich i jest prawdopodobne, że wywrą wpływ, hamujący politykę francuską".

Tak pisze p. Wells. Nie należy on do politycznych wyroczni. Uważany jest raczej za fantastę, z którym panowie, kierujący sterem polityki międzynarodowej nie bardzo się liczą. Lecz tym razem opinja pisarza angielskiego nie jest fantazją. Tak jak on, zapatruje się na sojusz czecho-francuski większość publicystów i mężów stanu w Europie i Ameryce. Na błędach i słabości polityki rządu Witosa, która zrujnowała Polskę nietylko wewnątrz, ale i w oczach zagranicy, wyrasta znaczenie Czecho-Słowacji. Nie był Benesz wielkim za rządów Sikorskiego. Natomiast został nim, dzięki niesłychanie niedołężnej polityce pana Seydy, Skirmunta i całej endeckiej kliki, która z wyjątkiem okresu rządów Sikorskiego, w przeciągu pięciu lat sprawy zagraniczne Polski pod swoją kontrolą trzymała. Myli się napewno Wells' gdy twierdzi, że Polska jest bankrutem i że została jak wyciśnięta cytryna na bok odrzucona.

Tego Francja choćby chciała, zrobić ze względu na Rosję i Niemcy nie może. Ale również prawdą jest, że jeżeli Polska polityki swojej zagranicznej nie zmieni, Francja dziś lub jutro zbliży się do Rosji i tym samym odsunie się od Polski. Czy istotnie na słabości i odosobnieniu Polski skorzysta Czecho-Słowacja, a tymbardziej Francja, to więcej niż wątpliwe.

Narazie jest pewnem, że Czecho-Słowacja odgrywa rolę, którą logicznie przypadła w udziale Polsce. Jest również pewnem, że wszyscy wrogowie Polski, aljans Francji z Czechami uważają za doskonały atut przeciw Polsce. Jest świetny materjał do propagandy, w której oprócz Lloyd George'ów, Nittich, Berlina, Moskwy i czechów, bierze udział, jak to wczoraj pisaliśmy i arystokracja polska.

Cokolwiek chcielibyśmy powiedzieć we własnej obronie, to jednak fakt pozostaje zawsze ten sam — krytycy Polski opierają się na materjałach i czynach samych Polaków. wb.

ILE KOSZTOWAŁ PRZYJAZD JEN. JÓZEFA HALLERA

Otrzymaliśmy sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego przyjęcia jen. Hallera w Chicago, Ill. Komitet ten zebrał i wydał przeszło **dziewiętnaście tysięcy dolarów.**

Tyle kosztuje oficjalnie pobyt jen. Hallera w jednej tylko kolonji polskiej na wychodztwie. Oczywiście, że inne kolonje złożyły znacznie mniej niż Chicago, gdzie „postawiły się" wielkie organizacje i gdzie głos kleru dominującą odgrywa rolę. Polonja nowojorska np. złożyła na przyjęcie jen. Hallera niewiele więcej ponad 1,000 dolarów.

Ponieważ jenerał gościł w kilkudziesięciu miejscowościach, przeto obliczając najskromniej, objazd jego kosztował około 75 tysięcy dolarów.

Ale oficjalne sprawozdania ze składek nie określają bynajmniej **wszystkich** wydatków, jakie pociągnął za sobą pobyt jen. Hallera w Ameryce. Wiemy np., że pewne osoby w New Yorku prywatnie wydały kilkakrotnie większą sumę, niż figuruje ona w sprawozdaniu komitetu. To samo miało miejsce w innych kolonjach.

Można tedy śmiało twierdzić, że przyjazd i pobyt jen. Hallera w Ameryce, kosztował przeszło **sto tysięcy dolarów.**

Piękna to suma. Nie przyniosła ona naprawdę żadnego pożytku, ani wychodztwu, ani Polsce. Przeciwnie, wizyta jen. Hallera w Ameryce rozjątrzyła obozy przekonaniowe wśród wychodztwa, a wobec opozycji żywiołów wrogich Polsce, odbiła się wcale niesympatycznem dla nas echem, tak w sferach rządowych amerykańskich, jak i społeczeństwie.

Mamy pewne dane, że niezależne od składek oficjalnych i tych, które chociaż prywatne, jednak użyte zostały na przyjęcie, jen. Haller otrzymał od zwolenników reakcji sporo pieniędzy, które zawiózł do kraju. Na jakie cele, tego żadne sprawozdanie nam nie powie, tymbardziej, że prasa wydziałowa z zaciętym uporem twierdziła i twierdzi, iż misja jen. Hallera w Ameryce miała charakter czysto bezpartyjny.

Co innego jednak świadczą fakty.

* * *

PIĘĆ MILJONÓW NA GWIZDANIE

Eksperci kolejowi obliczyli, że gwizdanie lokomotyw na wszystkich linjach kolejowych kosztuje rocznie przeszło pięć miljonów dolarów. Ładna to suma. Ale jest ona naprawdę drobnostką w porównaniu z olbrzymim traceniem pieniędzy i energji we wszystkich dziedzinach naszego życia społecznego. Nieskończenie więcej, niż para na gwizdanie lokomotyw, kosztuje np. puder i malowidło używane przez płeć „piękną", a jednak nikt nie bierze się na serjo, aby tracenie pieniędzy i energji w tym kierunku przynajmniej choć odrobinę zmniejszyć.

Najbardziej straconym dla człowieka jest dzień, w którym się nie śmiał.

Chamfort.

Wielkie myśli pochodzą z serca.

Varenargeous.

Ambicja łatwiej się chwyta małych duszyczek, niż dusz wielkich, jak ogień ima się snadniej strzech, niż pałaców.

Chamfort.

To, że ktoś tajemnicę zdradził, jest winą tego, który mu ją zwierzył.

La Bruyere.

Ludzie znieprawiają swój umysł, swe sumienie, swój rozum, tak jak psują sobie żołądek.

Chamfort.

NA MARGINESIE DNIA

pisze HAKLBEY.

DZISIAJ w Domu Narodowym wygłosi odczyt inżynier Jerzy Iwanowski na temat stosunków ekonomicznych i przemysłowych w Polsce.

Odczyty wygłoszone przez inżyniera Iwanowskiego w różnych osiedlach polskich, jak Chicago, Detroit, Cleveland, Toledo ściągnęły wielkie tłumy publiczności ze względu na bardzo interesujący temat; dotychczasowi bowiem goście z Polski mówili nam przeważnie o stosunkach politycznych, inżynier zaś Iwanowski przedstawia nam obraz rozwoju handlowego i przemysłowego Polski zmartwychwstałej.

* * *

Profesor Siemiradzki swe wrażenia po odczycie inżyniera Iwanowskiego, wygłoszonym w Cleveland, streszcza między innemi następująco:

"Byliśmy na wykładzie inżyniera Jerzego Iwanowskiego i wieleśmy się od niego dowiedzieli. Pierwszy raz mieliśmy w tym wykładzie jasny i pełny życia ekonomicznego Polski obraz, nakreślony ręką pewną i kompetentną..

Wielka wiara w przyszłość lepszą i niedaleką wieje z wykładów Iwanowskiego. Zawsze ci sami! Legun, piłsudczyk, minister w rządzie ludowo-robotniczym widzi wszystko jasno i wierzy w postęp. A z nim widzą coraz lepiej i wierzą coraz mocniej wszyscy, którzy uważają rozum i pracę za największe potęgi, za najsilniejsze tory w życiu — wszystko jedno, czy pojedynczego człowieka, czy całego narodu."

Z wykładów inżyniera Iwanowskiego wieje wielka wiara w przyszłość Polski. Wiarę w Polskę, wiarę we własne siły należy nam stale wzmacniać. Nie omieszkajmy więc dzisiaj zaczerpnąć więcej tej wiary w naszą duszę, i przybądźmy jak najliczniej na odczyt inżyniera Jerzego Iwanowskiego. Dzisiaj o godzinie ósmej wieczorem w Domu Narodowym na St. Marks Place.

CZECHOM uprzykrzyła się już republika, bo poszukują króla. Główną rolę w tych poszukiwaniach odgrywa słynny rusofil dr. Kramarz, endek czeski, szczery przyjaciel endeka polskiego Romana Dmowskiego, intrygując do spółki z najczarniejszą reakcją moskiewską. Na tronie czeskim endecy czescy pragnęliby widzieć jednego z domu Romanowych. W monarchistycznej tej robocie endekom czeskim sekundują klerykali czescy, posiadający znaczne wpływy na wsi.

Przeciwko zdradzie endecji czeskiej występują stronnictwa lewicowe, broniąc republiki. Jak widać, to endecja wszędzie jest antypaństwowa i antyrepublikańska, której zachcianki reakcyjne hamowane są przez stronnictwa lewicowe, stojące na gruncie państwowym i republikańskim.

* * *

Ciekawa rzecz, że pobożny Dziennik Zjednoczenia w Chicago, dmący bezmyślnie w fujarę endecką z polecenia klerykalnego Wydziału, podając wiadomość o knowaniach endeków czeskich, nie zawahał się napisać, że dr. Kramarz, przywódca partji narodowo-demokratycznej, intryguje do spółki z Moskalami, że w intrygach monarchistycznych pomagają mu sfery klerykalne, że przeciwko temu całemu paskudztwu czeskiemu występuje lewica czeska. Nic innego tylko do pobożnego organu zjednoczeniowego, będącego pod opieką najświętszego serca Jezusa, zakradł się jakiś lewicowiec, który dyskredytuje endecję. Wprawdzie to endecja czeska, ale zawsze endecja, i dlatego powinna u pobożnych redaktorów zjednoczeniowych cieszyć się należnym szacunkiem. Zamiast krytykowania endeków czeskich wydziałowy organ Zjednoczenia winien z racji swego endeckiego patrjotyzmu polecić na tron czeski mistrza Paderewskiego, którego ominęła korona w Polsce. Takie stanowisko byłoby przynajmniej konsekwentne i wierne ideałom endeckim. A może tata Dmowski po dokonaniu "naprawy" Rzeczypospolitej zechciałby ozdobić swoją głowę koroną pepiczków?

"ROBOTNIK" warszawski po zgonie księdzą Lutosławskiego między innemi tak o nim pisze:

"Był to człowiek bardzo zdolny i pracowity, ale należał do polityków najszkodliwszego typu. Był to — w całem tego słowa znaczeniu — „prawicowy bolszewik", nieokiełznany w nienawiści, przebiegły i nieprzebierający w środkach, wróg demokracji i ruchu robotniczego, organizator ściśle luendeckiego, partyjnego klerykalizmu."

Mniej więcej w tym samym duchu napisały o księdzu Lutosławskim wszystkie pisma postępowe, za co zostały napadnięte przez sforę reakcyjnych pismaków. "Robotnik" jednak scharakteryzował zmarłego szermierza reakcji najdosadniej i najprawdziwiej, wyrażając się o nim jako o „prawicowym bolszewiku".

Charakterystyczny fakt, że za „prawicowym bolszewikiem" poszedł bolszewik lewicowy — Lenin. Widocznie Pan Bóg postanowił powołać wkrótce wszystkich wybitniejszych bolszewików do swojej chwały.

KORESPONDENT nasz Tadeusz Wieniawa - Długoszowski, pisząc o śmierci księdza Lutosławskiego, zauważył, że najwięksi wrogowie Naczelnika Piłsudskiego idą do ziemi — poszedł poseł Świda, Skarbek, poszedł i Lutosławski. Widocznie Panu Bogu obrzydły już endeckie hece w Polsce i postanowił najtęższych warchołów endeckich mieć blisko siebie, pod osobistym nadzorem. Jeżeli Pan Bóg w krótkim czasie zawezwie przed siebie jeszcze kilku wybitniejszych endeków, to prasa chjeńsko-wydziałowa gotowa oskarżyć Pana Boga o tendencje lewicowe, a w najlepszym razie o "piłsudczyznę", że Pan Bóg sprzyja Piłsudskiemu, usuwając mu z drogi zawały endeckie. Coby pisarze endeccy nie ogłosili, fakt pozostaje faktem, że Pan Bóg endekom nie sprzyja, albowiem pomimo wszelkich wysiłków ponoszą same klęski. Całe nieszczęście tylko, że z racji endeckich eksperymentów cierpi Polska.

NIEJAKI Ludwik Zorowski przyznawał się do dwóch ojczyzn — do Polski i do Ameryki — i ma być z tego powodu deportowany, albowiem Stany Zjednoczone nie życzą sobie "dwuojczyźniaków". Zdaniem naszem, jest to krzycząca niesprawiedliwość. Generał Haller, przyznawał się otwarcie aż do czterech ojczyzn — Polski, Francji, Ameryki i Irlandji — a mimo to nie został deportowany. Z faktu powyższego wynika sens moralny taki, żeby mieć prawo do wielu ojczyzn, to trzeba być koniecznie chjeńskim posłem na urlopie i gościem chjeniątka wychodzczego — wydziałowszczyzny.

Z PRASY I O PRASIE

W „Monitorze Clevelandzkim" czytamy następujące uwagi o prohibicji:

„Mamy już prohibicję w całym kraju od 42 miesięcy — a rezultatów nie ma. W roku 1923 było o 10,000 więcej przekroczeń prawa, jak w roku 1922 — a o 15,200 więcej, jak w roku 1921.

Liga anty-salunowa nie wykonała ani jednej ze swych słodkich obiecanek co do swej reformy.

Zbrodnie wzrosły o 40 procent — rozwody w 50 miastach głównych o 35 procent — a morderstw jest 40 procent więcej, jak za dawnych mokrych czasów.

Narkotyków używa obecnie blisko miljon osób. Przemytnictwo wódki szerzy się na szeroką skalę — a jest to kryminalny problem największego ogromu, jaki musi nasz kraj rozwiązać.

Jakie ilości wódki są szmuglowane do Stanów Zjednoczonych, tego zbadać nie można, lecz to jest faktem, że inne kraje robią na szmuglowaniu wódki miljony. W zeszłym roku z powodu „suchego" prawa wniesiono do sądów 49,021 spraw kryminalnych a 4,109 cywilnych — rozpatrzono zaś 48,730 spraw kryminalnych.

A jednak aby suche prawa były wprowadzone w wykonanie, trzeba na to znowu 20 miljonów dolarów.

A inne kraje robią na suchej Ameryce miljony. W roku 1919 sprowadzono ze Szkocji 800 tysięcy galonów wódki, a w 3 lata później cyfra ta podskoczyła do 25 miljonów galonów — czyli, licząc tylko po 25 dolarów za galon, płaci Ameryka Szkocji 550 miljonów dolarów rocznie za wódkę.

Czyż więc dziwnem komu zdawać się może, że bootlegerom smakuje prohibicja?

50,000 lekarzy w Ameryce wydało w jednym roku 11,268.614 „recept" na wódkę i jej zakupno w aptece. Jeśli taka „recepta" warta jest 2 dolary to suma ogólna za te „recepty" wyniesie $22,539.938.

O ponieważ owoc zakazany lepiej smakuje, czyż więc dziwić się można, że nasza młodzież szuka tego owocu i zaczyna pić na dobre?

Wysokie „society" mają swe prohibicyjne skandale — ludzie, którzy dawniej wódki nieużywali, noszą dziś butelki w kieszeniach.

Prohibicja to straszne niebezpieczeństwo, które z dnia na dzień poczyna przybierać postać paskudnej zmory, duszącej ogół cały.

Szkło podrożało olbrzymio, a fabrykanci flaszek i butelek dorabiają się miljonowych fortun. Ci, którym prohibicja smakuje, przypominają chińskich bandytów.

A jeśli się przytem weźmie pod uwagę, że Stany Zjednoczone tracą rocznie 600 miljonów dolarów, z powodu nie pobierania podatków od wódek, to się łatwo każdy przekona, co to za „błogosławieństwa" sprowadziła na kraj przeklęta prohibicja.

Pamiętać trzeba również, że dawniejszą dobrą wódkę zastąpiła teraz wódka inna, którą można nazwać „Undertakers Deligt" (rozkosz pogrzebowego).

Przez rzekę Detroit szmugluje się z Kanady 400 tysięcy butelek piwa dziennie — co kosztuje rocznie 5 milj. dolarów. — Browary na kanadyjskiej stronie są czynne dniem i nocą. Do samego Toledo wysłano w 9-ciu miesiącach 3 tysiące dużych wozów piwa, po cenach wcale nie przystępnych.

Więcej o 10 procent trudni się obecnie handlem wódką jak za mokrych, przedprohibicyjnych czasów.

Straszne to cyfry!

I coraz to jaśniejszem się okazuje, że prohibicja, to jest poroniony pomysł."

Skutki prohibicji były do przewidzenia dla tych którzy rozumieli, że walka prowadzona z objawami zła a nie z jego przyczynami, zawsze daje ujemne rezultaty.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi F. K. — Książki polskie możecie nabyć w jednej z księgarń polskich — 16 St. Marks Place, New York City, Polish Book Importing Co., lub 38 Union Square, Polish News Agency.

* * *

Czytelnikowi K. K. — Jedną korespondencję z Yonkers zamieszczamy w dzisiejszym numerze. Z listu Waszego trudno wywnioskować, o jaką korespondencję Wam chodzi.

* * *

Czytelnikowi A. B. — „Banana" w tłumaczeniu polskiem brzmi: „banan".

* * *

Czytelnikowi S. K. — Ogłoszenie zamieścimy, skoro tylko przyślecie pieniądze. Ogłoszenie, jakie żądacie, kosztuje jednorazowo $1.25; trzy razy w tygodniu $3.25, tygodniowo $6.50.

* * *

Czytelnikowi Z. — Zwróćcie się do „Naturalization Bureau, Washington, D. C.". Zapytanie lepiej wystosować po angielsku.

* * *

Czytelnikowi H. S. — Zwróćcie się jeszcze raz do Polskiego Czerwonego Krzyża, do Ministerjum Spraw Zagranicznych w Warszawie oraz do Poselstwa Polskiego w Moskwie. Możecie to uczynić przez tutejszy Konsulat lub Poselstwo. Poczyńcie kroki również i przez Czerwony Krzyż Amerykański.

* * *

Czytelnikowi J. M. — Odmówienie Wam wydania papierów obywatelskich na tej zasadzie, że żona Wasza znajduje się w Polsce jest nieprawne. Zwróćcie się z tą sprawą do Klubu Obywatelskiego, 614 East 9th Street, New York City.

Zawiadamiamy interesowanych, iż kupującym w większej ilości pocztówki na Wielkanoc, książki do nabożeństwa i do czytania, oraz artykuły fryzjerskie, będziemy sprzedawali po bajecznie niskich cenach, ale tylko tak długo, dopóki zapas starczy. Warto się pospieszyć.
F. FORTUNA
422 E. 9th St. NEW YORK

FUTRA NA ZAMÓWIENIE I SPRZEDAJĘ GOTOWE
Przeróbki i reparacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
827 East 14th Street, New York City

Meble A. STEC JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
(Pomiędzy Ósmą i Dziewiątą ulicą)
New York City
Telefon, Dry Dock 5248.

ROSALIE F. JANOER
POLSKI ADWOKAT
Ogłasza swój powrót z Europy do czynnej praktyki cywilnych i kryminalnych spraw.
1 Union Square, cor. 14th St.
NEW YORK CITY.

J. HELLER
ADWOKAT I NOTARJUSZ
przyjmuje wszelkie sprawy amerykańskie, jakoteż staro-krajowe w swoim biurze przy:
233 East 14th St., New York City
Bezpłatna porada prawna między piątą a szóstą wieczorem.

220 EAST 14th STREET
Blisko Trzeciej Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorami.
KOMPLETNY KURS $25.00.

220 E. 14th STREET, blisko 3rd Ave.

Severy Lekarstwa utrzymują zdrowie w rodzinie.
Na słaby żołądek
brak apetytu i niestrawność, bierzcie
Severa's Esorka
poprzednio Severy Gorycz Żołądkowa.
Wzmacnia osłabiony żołądek, sprowadza apetyt i przynosi zdrowy stan całemu ustrojowi trawienia.
Środek wzmacniający dla osób starszych wiekiem i słabowitych.
Cena 75c a $1.50.
Zapytajcie w aptece.
W. F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS, IOWA

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
Polski Lekarz
86 Second Ave., róg Fifth St.
NEW YORK CITY
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza zapomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2622.

Dr. BRYAN
333 E. 17th St. New York City
(Pomiędzy Pierwszą a Drugą Ave.)
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza, mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 9-ej rano do 8-ej wieczór.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
12 do 2 popołudniu.
6 do 8:30 wieczór.
W niedziele do godz. 2-ej popołudniu.
311 EAST 10th STREET
New York City

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU.
Dr. ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Sq. i Irving Pl.)
GODZINY BIUROWE:
Dziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczorem.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

DR. B. L. APFEL
DENTYSTA
Specjalność: robienie mostków i płyt. Zęby wyrywane bez bólu. Psujące zęby ostrożnie naprawiane. Ceny umiarkowane.—Mówię po polsku
Godziny urzędowe: 9 rano do 9 wiecz.
132 EAST 7TH STREET
róg Ave. A. New York, N.Y.
Tel.: Orchard 5626.

DOKTÓR SCHWARTZ
DENTYSTA
który mówi po polsku. Leczy zupełnie zęby Wasze. Współczesne instrumenty. Bez bólu. Przystępna spłata. Badanie zębów bezpłatnie.
59 Suffolk St. blisko Delancey St. NY.

Telefon Lexington 4545.
DR. WILLIAM HOROWITZ
DENTYSTA
231-233 Second Avenue
NEW YORK.
Róg 14-ej ulicy.

Wszystkie tramwaje przychodzą do biura
Dr. Geo H. Ehrlicha
DENTYSTY
Specjalność: robienie mostków i płyt. Płyty reperowane na poczekaniu. Wyjmowanie zębów uskuteczniane ostrożnie.
GODZINY: od 9 rano do 8 wieczorem.
AVENUE C
Róg East 10th Street.

Dr. J. Grossman
DENTYSTA

Specjalność: Roboty złote i gumowe,
również mostków. X-Ray fotografje zdejmowanie i leczenie dziąseł. Zęby wyrywane według najnowszych sposobów.
160 Essex Street, New York, N. Y.
Róg Stanton Street
Piętnaście lat w tem samem miejscu.

ARENA AUTO SCHOOL

POLSKA SZKOŁA
Automobilowa
Czy chcecie zostać szoferem, mechanikiem i nauczyć się od „a" do „z" powożenia i mechaniki. Jedyna szkoła w New York City, posiadająca liczny komplet różnych typów samochodów modeli 1923 r. Osiem samochodów do powożenia. Licencja stanowa gwarantowana. Wszystkim studentom wydawany jest po skończeniu kursu specjalny dyplom mechanika.
Napiszcie po bezpłatny katalog.
Szkoła otwarta codziennie od 9ej rano do 9ej wieczór
A. Michałowski, inżynier
ARENA AUTO SCHOOL
151 West 54 St., New York.

Sezonowa Miłość

POWIEŚĆ

CZĘŚĆ PIERWSZA

(1) I.

Wróciwszy do hotelu — pani Tuśka raz jeszcze przeliczyła pieniądze.

Miała całe czterysta rubli, bo w Krakowie starała się nie kupić nic, prócz rzeczy niezbędnych dla siebie i Pity.

Trzy kapelusze, dwie parasolki, cztery metry aplikacji, kilka par bucików białych i szarych (tych karlsbadzkich), za które w Warszawie zapłaciłoby się trzy, cztery razy tyle...

Zato — ani ona, ani Pita przez dwa dni nie jadły obiadu. Piły kawę, jadły ciastka, nawet i szynkę przyniesioną w sekrecie pod peleryną do hotelu.

Oszczędność przedewszystkiem! — Tuśka zniosła nawet afront pokojowej, która, znalazłszy koło umywalni zatłuszczony papier z okrawkami szynki, przestała jej mówić — „jaśnie pani".

Lecz — Tuśka i ten cios dźwignęła z heroizmem.

Przechyliwszy się przez okno, wsłuchiwała się w jęczące melodje Marjackiego hejnału. Udawała, że ją to zajmuje nad wyraz. W gruncie rzeczy jednak cierpiała nad zanikiem szacunku u wykrochmalonej hotelowej usługi i z cierpienia tego wykwitł — (jak zresztą zwykle w takich razach) żal — do męża.

— Przez niego — pomyślała — i przez to, że muszę oszczędzać sobie i mam mało pieniędzy.

Pita spała opakowana papataczami i drożdżowemi ciastkami. Rozrzuciła dokoła siebie prześcieradła i całą masę delikatnych i złotych jak źdźbła żyta — włosów.

Tuśka zbliżyła się do śpiącej córki i machinalnie narzuciła na nią prześcieradło.

— Wiecznie się rozkrywa — pomyślała prawie ze złością.

Powróciła znów do okna i wzrokiem ogarnęła olbrzymią przestrzeń rynku, na której dźwigała się jasno oświetlona dołem masa Sukiennic. Zdawało się, że jest to jakieś olbrzymie mauzoleum, obsadzone dokoła grzędą świetlanych tulipanów. I coraz dalej po rynku wznosiły się bukiety żółtawych świateł, przeciętych nagle brutalną linją białej, oślepiającej lampy łukowej. Na bruku czerniało mrowisko ludzi i płynęły, jak szalupy, tramwaje. Ostry odgłos dzwonka szarpał nerwy. Niby to były wszystko wzięte razem odruchy życiowe, a przecież jakaś bezbrzeżna pustka, nuda i szarość, przysłaniała wszystko szarym, nieprzeniknionym całunem.

Tuśka wlepiła swe oczy w płonące bukiety lamp i znów machinalnie obliczała pieniądze.

— Czterysta rubli, to pięćset guldenów...

I zaraz przyszła jej myśl ostra i niemiła:

— Gdzie ja podziałam już około stu rubli?

Zaczęła natężać umysł wspomnieniami wydawanych pieniędzy.

— Musieli mi ukraść, czy co...

Aż nią targnęło — zdawało się jej, że jacyś złoczyńcy obdarli ją żywcem ze skóry i taką obdartą pozostawili na słotę i spiekotę słońca.

— Musieli mnie gdzieś okraść.

Lecz powoli przychodziła refleksja.

— Nie, nie... zobaczmy.

Liczyła teraz cyfry i doliczyła się rzeczywiście wydanych pieniędzy.

— Ładnie będzie, jeżeli tak dalej pójdzie... nim dojadę do Zakopanego, nie będę miała centa przy duszy.

Znów ogarnęła ją złość na męża.

— Przez niego muszę się martwić i nerwy sobie targać.

Nogi ją bolały.

Usiadła na krześle, wstawionem we framugę okna. Oparła łokieć, z którego zsunęła się niebieska flanelowa matinka i patrzała ciągle w przestrzeń. Lecz teraz nie liczyła lamp i nie równała siły światła ze światłem lamp, płonących na ulicach Warszawy — cofnęła się jakby wstecz, jakby w głąb siebie i mimo chęci i woli zaczęła przeżywać swoje codzienne, zwykłe życie, tam na Wareckiej, na drugiem piętrze, we wnętrzu niewielkiego mieszkania, w którem tło czyli się w kilkoro zawsze skryci, nieufni, jakby wszyscy w niedomówieniach i domysłach pogrążeni.

Ten brak szczerości był znamienną cechą całego ich pożycia. Każde dziecko miało już w sobie to coś „między linjami", czego nie wykazywało w chwili nawet zda się najserdeczniejszej.

Czy szło to od matki, czy od ojca, tego zbadać nikt nie mógł, bo pomiędzy Tuśką a jej mężem było pod tym względem wielkie podobieństwo, nieledwie identyczność moralna.

— Zawsze polityku jemy... — myślała nieraz Tuśka i gdy całowała w głowę wychodzącego z domu do szkoły syna, czuła, że to „polityka", to poddanie się grzeczne chłopca i to jej niby rozserdecznione zbliżenie, ten wijatyk na drogę...

W ciasnem mieszkaniu, gdzie najlepszy pokój stał pustką, „salonem" ochrzczony i zastawiony masą palm i fikusów, nikt z tych ludzi kilkorga nie odbijał się o drugiego moralnie, ani fizycznie, i nikt nikomu przemocą do duszy się nie wdzierał.

Obchodzili się cicho i mieli dla siebie zdawkowe uśmiechy.

Gdy powiększyło się ich grono o jedną jeszcze żywą istotę, przyjmowano ją z pewną kurtuazją, ścieśniając się tylko trochę na przestrzeni życiowej.

— Tak będzie najlepiej — cicho i spokojnie — zdawali się mówić do siebie wszyscy, gdy zgromadzali się przy obiedzie lub wieczornej herbacie.

Rozmawiali wtedy, ale była to rozmowa, nie poruszająca nigdy tej drugiej warstwy ich dusz.

Zdawało się, że czynią to przez delikatność, a była to zda się trwoga, aby nie ujrzeć nagle właściwych swych rusztowań.

Błędy i nałogi dzieci, jakkolwiek pod pokrywką grzecznego ułożenia schowane, istniały nie mniej groźne i tragiczne. Nie poruszało się nigdy ich kwestji, obchodziło się mimo tak, jak ich skrofuliczne tendencje organizmu...

— Tak — będzie najlepiej.

Zwolna wyjęczała dziewiąta na miejskich zegarach.

I znów — z wyżyny, pruć zaczął powietrze hejnał — nawoływał, jęczał, rozdzierał samotne serca, zatopione w sobie, albo we własnych wspomnieniach.

Przez myśl Tuśki przesunął się „mąż" — ten chudy łysawy mężczyzna — drobny, grzeczny, niepozorny, który tak mało miejsca w domu i życiu zdawał się zajmować. Od lat całych „nie widziała" go przed sobą. Był zawsze obok niej, nawet w chwilach zbliżenia. Nie przychodziło jej na myśl spojrzeć na niego, dopiero w chwili odjazdu spojrzała nań całemi oczyma.

Stał na peronie kolejowym, w swem zielonawem, wyszarzanem palcie. Wyszedł z biura, aby odprowadzić ją i Pitę. Wydał się jej dziwnie mizernym i postarzałym.

— Jedź, lecz się i uważaj na siebie! — mówił do niej, wychylonej przez okno wagonu.

Głos jego był matowy, ochrypły.

Patrzył na nią spłowiałemi oczyma, otoczonemi siatką zmarszczek, lecz zdawał się jej nie widzieć.

— A pisz!...

Chciała i ona mu coś powiedzieć, coś jakby serdecznego, nie mogła jednak naprędce znaleźć nic odpowiedniego.

— Gdyby jednak — zaczęła — to jedzenie w restauracji nie służyło ci...

Lecz on uśmiechnął się blado.

— Ach, nie... — wyrzekł niedbale — pozwolę odejść kucharce, dopóki chłopców nie wyślę do Kalinówki. Będą jedli w domu. Zresztą to zaledwie tydzień.

— Ja też nie mówię o chłopcach, chodzi mi o ciebie...

Spojrzał na nią troszeczkę zdziwiony i zaraz uśmiechnął się uprzejmie, lecz jak by z przymusem i pochylił trochę głowę.

— Dziękuję ci — nie troszcz się o mnie. — Ja mam zdrowy żołądek...

Przechodził chłopiec, roznoszący pisma ilustrowane.

— Może ci co kupić? — zapytał.

W tej samej chwili Pita wyjrzała z wagonu.

Błądziła roztargnionem spojrzeniem po peronie, po palcie wytartem ojca, po jego bladym uśmiechu, a policzek jeden miała wydęty angielskiemi cukierkami, które wiecznie ssała.

— A może Pita chce pomarańczę? — zapytał Żebrowski.

Natychmiast dziewczynka grzecznie bardzo odpowiedziała:

— Dziękuję tatusiowi!

Ale on przywołał przekupnia i wybrał dwie duże pomarańcze, silnie czerwone.

Wybierał starannie, macając skórkę chudemi, klekocącemi palcami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pies „Pal", występujący z powodzeniem w teatrach wodewilowych w New Yorku, uczy się obecnie gdy japońskiej „Mahjong"

KORESPONDENCJE

YONKERS, N. Y.

Kłamstwa rzymskiego księdza zdemaskowane

Będąc dnia 20 bm. w niedzielę na nabożeństwie w kościele św. Kazimierza w Yonkers, usłyszałam podczas kazania wygłoszonego przez ks. Dworzaka, proboszcza tejże parafji groźbę, że będzie gorzał w piekle na wieki i nie otrzyma rozgrzeszenia przy spowiedzi każdy, ktoby się odważył iść na odczyt pewnego towarzystwa „Odrodzona Polska" w Yonkers, który się miał odbyć tego samego dnia o godzinie 4ej popołudniu, w sali Kościuszki, 46 Orchard St., w Yonkers, N. Y. ,gdyż wspomniane towarzystwo miało niby odciągać parafjan św. Kazimierza od „wiary ojców" i namawiać do herezji, o czem nieraz i przedtem słyszałam. Otóż, chcąc się osobiście przekonać, czy to jest prawdą i jak wygląda owa herezja z jej głosicielem niejakim ks. Trzepierczyńskim z polsko-narodowego kościoła w Brooklynie, postanowiłam „zaryzykować" własne zbawienie duszy i iść na ten odczyt, co też uczyniłam i chcę się podzielić wrażeniami jakie odniosłam z powyższego odczytu tak z członkami i sympatykami tegoż towarzystwa, jakoteż i czytelnikami „Nowego Świata". Po półgodzinnem oczekiwaniu, spodziewałam się ujrzeć dobrej tuszy groźnego księdza — ale zdziwiłam się, zobaczywszy skromną i sympatyczną postać. Z blisko dwugodzinnej mowy, przekonałam się, że wszystko, co słyszałam od kilku miesięcy o tem księdzu w kościele św. Kazimierza, a głównie, jakoby miał odciągać Polaków od tejże prafji, jest wierutnem kłamstwem, gdyż ów ksiądz ani słowem o tem nie wspomniał, owszem mówił, aby każdy uczęszczał i należał do kościoła, jaki sam za najlepszy uważa — bo religja jest rzecz sumienia każdego dorosłego i rozumnego człowieka, której nikomu narzucić nie można.

Otóż z całej tej sprawy mam jedno więcej doświadczenie, że nie można nigdy nikogo sądzić z tego, co się słyszy o danej osobie, jeżeli się człowiek sam nie przekona, że tak jest istotnie. Zaznaczam również, że chociaż nie miałam książeczki parafjalnej, uczęszczałam dość często do kościoła św. Kazimierza i składałam należną cześć temuż kościołowi, jakoteż i księdzu z okazji świąt, przeto potępiam otwarcie takie postępowanie polsko-rzymskich księży i nie mam więcej zamiaru iść do kościoła, gdzie zamiast słowa Bożego, słyszy się bezustanne ujadanie i napaści na tych, co są innego przekonania, a co prowadzi do nienawiści i walki między Polonją w Yonkers.

Nie przeczę temu, że jako proboszcz tutejszej parafji zna prawo ks. Dworzak upominać swych parafjan i starać się ich zatrzymać przy sobie, ale nie wolno napadać w kościele na pewną część ludzi i kopać dołki pod nimi, gdzie się da — bo można samemu w nie wpaść, a głoszenie, że są płatnemi agentami protestantów tutejszych, może samemu głosicielowi zaszkodzić. Zaś księżom kościoła narodowego, a szczególnie ks. Trzepierczyńskiemu składam gorące słowa uznania i podziękę za tak mozolną, prawdziwie chrześcijańską pracę dla ludu polskiego na niwie Chrystusowej. Takich kapłanów nam trzeba, a nie stalibyśmy tak nisko umysłowo i materjalnie między narodami tak w Europie, jak i tutaj na wychodztwie. Wkońcu podaję tutaj ks. Dworzakowi kilka słów pod rozwagę, że jeżeli będzie tak dalej postępował, jak w ostatnich paru miesiącach, to może być pewny, że większa część parafjan, którym już bielmo fanatyzmu religijnego zaczyna pomału schodzić z ócz, odsunie się od parafji św. Kazimierza zupełnie. Towarzystwu zaś „Odrodzona Polska" życzę jak najszybszego rozwoju, a matkom-polkom —aby się starały same wpajać w serca swych dzieci prawdziwą religję Chrystusową i umiłowanie ojczystego języka, a nie opłacały się setkami dolarów za przyjęcie dziecka do szkoły parafjalnej, gdzie się spacza młode pojęcia dzieci, a w braku prawdziwej polskiej szkoły, publicznych szkół jest dosyć, gdzie każde dziecko ma wolny wstęp. Pozatem uczcimy się sami, bo nauka podnosi i uszlachetnia narody, a nam Polakom jest ona tak bardzo potrzebna.

Polka z Yonkers, N. Y.

PITTSBURGH, PA.

Byli studenci Instytutu Rzemieślniczego w Pittsburgu i okolicy

Celem lepszego zapoznania się z Polonją w Pittsburghu i okolicy i celem pomagania w pracy społecznej tym wszystkim, którzy dla dobra społeczeństwa pracują, abiturjenci Instytutu Rzemieślniczego Z. N. P. postanowili zorganizować się w zespół koleżański „Stowarzyszenie Alumnów".

Owiani jedną myślą miłości swego narodu, świadomi swoich obowiązków i długów moralnych względem społeczeństwa, zdziałamy więcej, gdy będziemy zebrani w grono towarzyskie.

Chcemy przekonać lud, szczególnie związkowców, że nasz czas spędzony w szkole Z. N. P. w Cambridge, Springs, Pa., nie był stracony, lecz jest korzyścią tak dla nas samych, dla Z. N. P. jak i dla społeczeństwa.

Chcemy przekonać wszystkich tych, którzy nie wierzą lub wierzyć nie chcą w naszą szkołę, że jest to jedyna uczelnia polska rzemieślnicza, gdzie obok gruntownej znajomości fachu człowiek, dostaje dobre teoretyczne wyszkolenie i dobre wychowanie, czego dziś najwięcej brak.

Chcemy zachęcić lud polski, aby dzieci swoje posyłali wpierw do szkoły, aby dali im podstawy naukowe, zanim poślą ich do ciężkiej pracy fabrycznej, w życie niepewne, otoczenie nieraz gorszące. Wreszcie chcemy wykorzystać wiedzę dotąd zdobytą, pomagając jeden drugiemu w pracy realnej, w uzyskaniu lepszych posad w przemyśle.

Oddział Alumnów w Pittsburgu odbył organizacyjne posiedzenie z końcem listopada, roku 1923, na sali Tow. Promienistych Grupa 205 Z. N. P. Posiedzenie zagaił i prowadził W. Kubacki, przedstawiając potrzeby wspólnej pracy, również i korzyści, jakie można odnieść z tego. Nie wiele zdziałaliśmy, a to dla tego, że każdy działał z osobna. Pożałowania godni są tacy, którzy nie odczuwają potrzeby organizacji, która jest podstawą nietylko jednostek, ale i narodów.

Na posiedzeniu tem wybrano także i zarząd w skład, którego weszli C. Maranowski, prezes J. Ambroziewicz, sekr., J. Watras, skarbnik. Do opracowania konstytucji towarzystwa wybrano komitet, składający się z członków W. Skarbek, J. Watras i C. Maranowski, W. J. Kubacki.

Wzywamy wszystkich dawnych studentów Instytutu zamieszkałych w Pittsburgu i okolicy, aby przyłączyli się do naszej pracy. Mamy również nadzieję, że koledzy zamieszkali w innych miastach, pójdą tą samą drogą i zorganizują się.

W roku 1925 przypada dziesięciolecie istnienia rzemieślniczej szkoły w Cambridge Springs, Pa. Zorganizowani możemy tam spędzić chwile błogie, przypomnieć sobie te czasy koleżańskie, jakie tylko ława szkolna wytworzyć może.

W. Kubacki,
P. O. Box 64
E. Pittsburgh, Pa.

MASPETH, N. Y.

Do wszystkich akcjonarjuszy Domu Narodowego

Niniejszem zawiadamiamy akcjonarjuszy Domu Narodowego w Maspeth, L. I., iż posiedzenie roczne odbędzie się w sobotę dn. 2 lutego, b. r. o godz. 8ej wieczór w lokalu Domu Narodowego, róg ulic Clinton i Wallow Ave., Maspeth, L. I.

Z powodu bardzo ważnych spraw, jak sprawozdanie urzędników zarządu i dyrektorjatu, wybór nowych urzędników na rok następny itp. sprawy, wymagają obecności każdego akcjonarjusza. Każdy z akcjonarjuszy obowiązany przy wstępie na salę okazać kartę zawiadomienia o posiedzeniu lub akcje Domu Narodowego.

Z szacunkiem
I. Jata, sekr. prot.

Brooklyn i okolica

Tow. Dram. Im. H. Sienkiewicza w Brooklynie
urządza
Bal i Przedstawienie
W SOBOTĘ, DNIA 2-GO LUTEGO 1924 ROKU
W SALI SOKOŁA, 188-90 Grand St.
Sztuka będzie odegrana pod tytułem:
„TAKICH WIĘCEJ"
KOMEDJA W 2 AKTACH
Początek o godzinie 7:30 wieczorem
MUZYKA PROF. J. WAPNOWSKIEGO
Cena biletu 50c z garderobą
O liczne przybycie uprasza — Komitet.

Bal Studentów

Ubiegłej soboty odbył się w jednej z piękniejszych sal w Brooklynie, a mianowicie w Prospect Hall wspaniały bal urządzony staraniem Koła studentów kolegjalnych. Młodzież zgromadziła się dość licznie, aby choć w części dopomódz Kołu do urzeczywistnienia jego pragnień i dążeń.

Orkiestra "Radio" kol. Henryka Jaworskiego z Passaic, spóźniła się nieco, z tego powodu, że grała do radio stacji W. H. N. w Loew's State Building, New York. Między utworami, które wzbudziły sensację w melomanach tańca i muzyki zgromadzonych w Prospect Hall, były:— "Dream Dady"; „Song of India"; „Farewell Blues" i „New Girl of Mine", oraz „Obertas". Mając tak wspaniałą orkiestrę, tańczyli do upadłego tak młodzi, jak i starsi. Adwokat p. Stan. Średziński i Dr. Składzin obaj z Bayonne, nie próżnowali ani chwili, gdyż urocze koleżanki nie dawały im chwili wypoczynku. P. R. Borkowski z Newarku zachwycał się balem; p. Stefan Motolyński przybyły nie dawno z Kalifornji, żałował, że nie umie tańczyć. P. Irena Nadratowska z New Brighton, S. I. i jej bracia Regin i Longin, tańczyli konkursowo. P. Fabiszewska z S. I. była czarująca. P. Edward Kiliański, uczył się pilnie. Student farmacji Stanisław Grabowski rozweselał wszystkich. P. Helena Jaworska z Passaic, robiła furorę urodą i wspaniałą toaletą balową.

Grono warszawiaków przypatrywało się zabawie z daleka i radziło się wzajemnie, czy tańczyć czy nie.

Adwokat p. Stefan Bredes z Brooklyna i jego siostrzyczki tańczyli „College Step' (uniwersytecki krok. P. Wanda Grabowska była piękna i winna się stale ubierać na różowo lub niebiesko.

P-ny Anna Jakubowska; Adela i Irena Kamińska; Wanda Szymańska; Marja Zembrowska; Elżbieta Warchola i p-wie Edward Kumberski i Fabiszewski przybyli ze S. I. i tworzyli piękny i harmonijny bukiet młodzieży polskiej.

Bawiono się i weselono do późnej godziny. Wszyscy goście z żalem opuszczali salę z pragnieniem aby podobne bale częściej się powtarzały.

Kółko Teatralne „Wolność" w Greenpoint

Nareszcie doczekaliśmy! — Wyżej wspomniane Kółko ma zorganizowaną w swem zespole prawie wszystką młodzież w tej dzielnicy, a gdy urządza zabawę, która zawsze jest połączona z amatorskim przedstawieniem, pociąga za sobą wielkie zainteresowanie miejscowej Polonji, która gremjalnie na ich zabawy przybywa.

Zaznaczyć wypada, że to będzie nowość, jakiej Greenpoint jeszcze nie widział, i takiej uciechy, jaką będą mieli obecni na przedstawieniu, w niedzielę dnia 10 lutego, w Domu Narodowym przy Driggs Ave., nigdy nie mieli. Odegraną zostanie farsa-operetkowa w 2 aktach ze śpiewami i tańcami, napisana przez Stefanję Tucholkowską pod tyt. „STRYJEK FONSSIO". Reżyserję sztuki poruczono S. Lewandowskiemu, któremu należy przyklasnąć, iż potrafił obsadzić główne role odpowiedniemi amatorami, a mianowicie p. Pucko i A. Olko, oraz panie: A. Rewekant, Rozkosz i A. Retmańska. Co się tyczy śpiewów, tańca oraz muzyki, to kierownictwo objął prof. J. Mróz. Komitet Kółka, na czele którego stoi ob. W. Pytelewski, nie szczędzi zachodów i pracy, byle tylko goście byli zadowoleni. Z odbywających się prób, można wnioskować, że Kółko będzie miało sukces i moralny i materjalny.

E. M.

GREEN STREET ARCADE

Na programie wesoła komedja p. t. „The Fair Cheat". Dowiecie się jakich to wesołych kruczków użyła bogata panna, którą ojciec chciał wydać zamąż wedle swej woli, ona zaś zastrajkowała ,postawiła na swojem i pobrała się ze swym wybrańcem. Ponadto komedja „Jungle Pals".

POSIEDZENIE

Dyrektorjat korporacji White Eagle Retail Store Inc., zwołuje roczne posiedzenie akcjonarjuszy na środę, 30go stycznia, 1924 r. punktualnie o 8ej wieczór, w sali Domu Narodowego, 261-7 Driggs Ave., Brooklyn.

Za Dyrektorjat
Ed. Brachocki, prezes.
Stan. Bielski, sekr.

ZAWIADOMIENIA

Niniejszem zawiadamiam członków Tow. Ośw. M. Konopnickiej, że posiedzenie roczne odbędzie się dnia 30 b. m. w Domu Narodowym przy Driggs Ave., na sali zwykłych posiedzeń, o godz. 8ej wieçz., na którem to posiedzeniu będzie wybierany Zarząd na rok bieżący i wiele innych spraw jest na porządku dziennym, a więc obecność każdego członka jest wymagana. Przeto wszyscy członkowie winni się stawić na niniejsze posiedzenie, by nikogo nie zabrakło, przynajmniej raz na rok wziąć udział w obradach, a tem samem dowiedzieć się, jak Towarzystwo nasze stoi finansowo i materjalnie.

A mamy w gronie naszego towarzystwa sporą liczbę „braci śpiących", których sprawy Tow. absolutnie nic nie interesują, a więc ocknijcie się z letargu i przybądźcie gremjalnie.

St. Cywiński, sekr.

Baczność Wyzwoleńcy!

w Brooklynie (Williamsburg)

Zawiadamiam Was, że posiedzenie Koła 74 P. S. L. „Wyzwolenie" odbędzie się w piątek dnia 1go lutego 1924 roku o godzinie 8ej wieczór w Sokolni 188 Grand St., na Williamsburgu.

Obecność każdego członka jest pożądana, gdyż jest dużo spraw do załatwienia, a między temi sprawa przyjęcia senatora Woźnickiego w New Yorku i u nas w Brooklynie, Zapraszam również sekretarzy, prezesów Kół z Greenpoint, So. Brooklyn, Central Brooklyn, Jamaica, jakoteż wszystkich sympatyków sprawy ludowej na to ważne posiedzenie.

E. KULIK, przew.

KALENDARZYK POSIEDZEŃ

Brooklyn — Dom Narodowy 261 Driggs Avenue.

Stów. Mechaników Polskich— drugi wtorek miesiąca.
Tow. „Arka Przymierza — pierwsza niedziela miesiąca.
Tow. Bartosza Głowackiego — druga sobota miesiąca.

FRANK WENCK
Kontraktor elektryczny wykonuje wszelkie roboty w tem zawodzie po umiarkowanych cenach.
127 Oakland Street
BROOKLYN, N. Y.
Telefon: Greenpoint 5318.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street
BROOKLYN, N. Y.
Pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 popoł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 2 popołudniu.

Telefon, South 995
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista-Chirurg
GODZINY:
8 do 9 rano, 1 do 2 popoł., 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 10 rano.
707 Fourth Ave., BROOKLYN, N. Y.
Blisko 23rd Street

Telephone, 0499 South
Dr. A. W. RUSIN
Choroby Kobiece i Chirurgja
206—17th St., Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 11 do 1 popołudniu
do 7 do 8 wieczór
W niedzielę tylko na zamówienie.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. blisko Nassau St. — Od 1 do 2 popołud. Od 6 do 8 wieczór
116 North 9th St. blisko Berry St. — Od 9 do 10 rano Od 8 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 3735, 2403

Telefon, Greenpoint 2279
Dr. Marion R. Siudziński
GODZINY OFISOWE:
1 do 2 popołudniu i 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 8 do 10 rano.
173 Metropolitan Avenue
Dom Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

DO "WYZWOLEŃCÓW" I SYMPATYKÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH

SENATOR WOZNICKI
P. S. L. "Wyzwolenie"

W połowie lutego przybywa do Stanów Zjedn. senator Woźnicki, by poinformować nas o obecnym położeniu naszej Ojczyzny, a w szczególności przedstawić nam niebezpieczeństwa, jakie zagrażały Polsce Demokratycznej za rządów chłopa Witosa. Informacje senatora Woźnickiego będą dla nas niezwykle ważne, ponieważ pouczą nas o nadzwyczajnych wysiłkach posłów stronnictw ludowych, podjętych dla uratowania Polski Ludowej, zaprzedanej w jarzmo księży i szlachty.

Z upoważnienia głównego Zarządu Ekspozytury „Wyzwolenia" w Ameryce z siedzibą w Buffalo, N. Y., Okręg 5. P. S. L. „Wyzwolenie" w New Yorku, urządza dla senatora Woźnickiego objazd w swoim okręgu, który obejmuje stan Conn. Południową część stanu New York, stan New Jersey, Wschodnia Penna (zagłębie węglowe Delaware i Maryland.

Wyzwoleńcy i Sympatycy z tych okolic proszę się zgłaszać natychmiast w sprawie wieców senatora Woźnickiego pod adresem: Stanisław Dzierżek, 24 Union Square, c-o „Nowy Świat", New York, N. Y.

Czas krótki. Wszyscy, którzy pragną by w ich miejscowości senator Woźnicki przemawiał, niech się zgłaszają natychmiast, po potrzebne informacje.

St. Dzierżek, sekretarz V. Okr. Wozwolenie, New York.

KLINIKA DOKTORA LORENZA
prowadzona przez
„NOWY ŚWIAT" i LIGĘ KOBIET

W środę, 30 stycznia o godzinie 9ej przed południem, do Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place zgłosić się mają następujące osoby:

Krawiec Adam, 234 Jefferson Ave., Mineola, N. Y.
Ronda Antoni, 298 E. 155 ulica, New York City.
Wolosz Stella, 467 Henderson ul., Jersey City, N. J.
Andrzej Budziak, 150—8 ulica, Passaic, N. J.
Górowski Tomasz, 102 St. Marks Place, New York City.
Przewłocka Sabina, 96 Humboldt ul., Brooklyn.
Zarakowski Jan, 73 Johnson Ave., Brooklyn.
Gutowska Helena, 118 East 4 ulica, New York City.

Z Domu Narodowego pacjenci udadzą się pod opiekę członkiń Ligi Kobiet do doktora Lorenza.

Prosimy wszystkie osoby wymienione o listowne zawiadomienie nas, iż powyższe zawiadomienie przyjęły do wiadomości i że stawią się punktualnie o godzinie 9ej rano w środę do Domu Narodowego.

"MIESIĄC WĘDRÓWKI PO POLSCE"

Zdjęcia kinematograficzne z całej Polski

Ubiegłego poniedziałku stanowa Motion Pictures Commission of New York, wydała licencję i przyłożyła swą oficjalną pieczęć dla dopiero przed kilkoma tygodniami ukończonego filmu pod tytułem "Miesiąc wędrówki po Polsce", czyli „One Month in Poland".

Gdy dla komisji stanowej obraz ten był pokazywanym, cenzor stanowy Mrs. Henry F. Burton, prosiła, aby jej takowy dwa razy pokazano, ponieważ od lat studjując historję i sztukę Polski, pragnęła zapoznać się z interesującym krajem. Obraz ten gdy poraz pierwszy przedstawianym był dla amerykańskich przedsiębiorców i producentów kinematograficznych, w ubiegłym tygodniu, wydali swą opinję bardzo przychylną o artystycznej stronie obrazu.

Jest to pierwszy tego rodzaju film wykonany w ojczyźnie. Obejmuje on prawie całą Polskę—przedstawiając kraj w zupełnie naturalnym świetle, tak że patrząc na niego, możemy dokładnie zdać sobie sprawę z panujących dzisiaj stosunków w Ojczyźnie.

Obraz ten przedstawia prawie wszystkie większe miasta, wioski, osady. Często spotykamy w nim znane nam od dziecińśtwa miejscowości, znane nam twarze, często naszych najdroższych.

Jakkolwiek obraz składa się z siedmiu części, zbiorowo liczy 8,-500 stóp (8 reels) i aby takowy w teatrze zobaczyć, potrzeba jest dwie i pół godziny czasu.

Obraz „Miesiąc wędrówki po Polsce," wykonanym został przez stowarzyszenie dziennikarzy istniejące w Gdańsku pod nazwą: Central European Press Syndicate, specjalnie dla Polonji w Ameryce, celem zapoznania takowej z Ojczyzną i Jej odbudową.

Obraz ten przedstawia lud nasz w pracy, chwilach odpoczynku, zabaw, obyczai i zwyczai. Życie miejskie i wiejskie. Dwa wesela, jedno krakowskie, drugie góralskie z podróżą poślubną w Tatrach. Chrzciny, uroczystości narodowe i kościelne. Żniwa w Polsce. Wianki, koczownicze obozy cygańskie. Typy żydów warszawskich i krakowskich i ich starożytne cmentarze. Typy hucułów i Ukraińców i ich obrządki.

Interesującymi są zdjęcia kopalń soli w Wieliczce, cieszącej się zbytem w całej Europie. Aby dokonać zdjęć kinematograficznych kilkaset stóp pod ziemią, dla uzyskania odpowiedniego światła, trzeba było prąd elektryczny z okolicznych miasteczek zaprowadzać. Wspaniałe kaplice podziemne, Morskie Oko, duże sale, wszystko wykute tam jest z soli ręką naszego górnika.

W Poznańskiem spotykamy wiele historycznych zamków i warowni polskich. Bogaty Śląsk, który w rozwoju naszego kraju bardzo poważną rolę odgrywa.

W Wilanowie (starodawny gród Williamstown) zaledwie kilka mil od stolicy kraju Warszawy, napotykamy na wnuków imigrantów angielskich, którzy się w Polsce osiedlili. Dziś to Polacy, jednak pochodzenia anglo-saskiego. W rysach twarzy pomimo wieków, odbijają się typy angielskie.

Obraz rozpoczyna się od morza Bałtyckiego i portu polskiego Gdyni, przebiega Poznańskie, poświęcając chwilę placówce przemysłowej Katowicom, miastu, zw. także „Polski Detroit". Wspaniałymi są widoki okolic Krakowa i jego ludności. Samo miasto Kraków przedstawione jest nader dokładnie: zdjęcia historycznych pamiątek, jak Wawel, Sukiennice, klasztory, wieża Marjacka z trębaczami, którzy co godzinę wygrywają wspaniały hejnał i wiele innych, drogich dla każdego Polaka, pamiątek.

Pewna część obrazu poświęcona jest Jasnej górze w Częstowie z niezliczonymi pielgrzymkami i wnętrza świątyni-twierdzy.

Z krakowskiego przechodzi nasza ekspedycja turystyczna do gór Tatr i ich stolicy Zakopanego. O Zakopanem każdy Polak sza amerykańska ekspedycja miamarzy, więc nic dziwnego, że nała cudowne krajobrazy, na których tle przedstawia w obrazie życie zdrowego ciałem i duszą narodu góralskiego.

Dalej zdjęcia kinematograficzne przedstawiają naturalne bogactwa, tj. pola naftowe na Podkarpaciu szczególnie w Borysławiu. Nafta polska słynie w centralnej Europie.

W porcie Gdyni zdjęcia uwidoczniają uroczystości oficjalnego otwarcia portu przez prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Wojciechowskiego. W Krakowie nasza ekspedycja natrafiła na niezwykłego gościa, króla rumuńskiego i na uroczyste w starym polskim obyczaju przyjęcia.

Zbombardowane miasto Przemyśl, piękny Lwów, Kalisz, Łuck, Wilno i setki innych zdjęć. Stolica Polski, Warszawa, Belweder, Łazienki, Ogród Saski, starożytne budowle, jednem słowem wszystko, co jest w tem drogiem nam mieście dla przejezdnego do zobaczenia.

Patrząc na obraz „Miesiąc wędrówki po Polsce" zdajemy sobie jak wielką, wspaniałą i bogatą w przyrodę, jest nasza Ojczyzna. Obraz ten wprost buduje duszę i napełnia ją miłością dla rodzinnej ziemi. Zawiera on prawie wszystko, co przez wieki nasi powieściopisarze i poeci opisywali w niezliczonych tomach.

Dla wszystkich Polaków, — a szczególnie dla nas zamieszkałych w Ameryce, którzy Polskę zaledwie sobie przypominamy, obraz ten jest wielkiego znaczenia. A chcąc kraj dokładnie zwiedzić, jak obraz ten przedstawia, musielibyśmy ponieść wiele trudów, kłopotów w podróżach, wydając poważną sumę na podróże.

Nad wykonaniem obrazu kinematograficznego „Miesiąc wędrówki po Polsce", przeszło rok pracowało pięciu fachowych fotografów kinematograficznych, którzy do Polski z ameryk. ulepszonymi aparatami pojechali. Więc z doświadczenia amerykańskiego robili zdjęcia przedewszystkiem takich rzeczy, które nas tutaj w Ameryce najwięcej interesować mogą. A że z zadania swego wywiązali się znakomicie, dowodem jest, że obraz ten przeszło 5,000 osób codziennie podziwia w Warszawie, z wielkiem zainteresowaniem. Angielskie stowarzyszenie Royal Geographical Society of London przedstawia ten obraz w Londynie, zarazem przedstawiany jest w Paryżu.—Tak Anglicy, jak i Francuzi, będą obecnie mieli sposobność zapoznać się dokładniej z Polską, o której tak mało poprzednio wiedzieli.

W Ameryce obraz ten przedstawiany będzie we wszystkich większych kolonjach polskich.

Stowarzyszenie dziennikarskie Central European Press Syndicate opracowuje drugi obraz „Polska w zimie", który z początkiem wiosny wysłany zostanie do Ameryki.

Robienie obrazów kinematograficznych w Polsce na razie jest pracą uciążliwą i nader kosztowną, lecz kraj tak piękny nadaje się do robienia niezwykłych zdjęć.

KAMPANJA NA INSTYTUT NAUKOWO-BADAWCZY IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Każdy, kto na listę Kościuszkowską złoży najmniej jednego dolara, otrzyma certyfikat pamiątkowy, którego fotografję powyżej podajemy.

Kampanja odbywa się obecnie w okręgu kosularnym nowojorskim i trwać będzie do 15 lutego 1924 roku.

Ofiary należy składać tylko w ręce osób, posiadających numerowane listy i specjalne, podpisane przez Komitet Główny upoważnienia.

LIST DO REDAKCJI

SZANOWNA REDAKCJO!

Przeglądając różne pisma, dużo można się naczytać o działalności ojców w sutannach, którzy chcą, aby Polska była dla Rzymu, dla katolików, byle nie dla Polaków.

Miljony młodych wiosen na polach walki o wolność ludów zostały złożone. Szlaki sybirskie, zasłane kośćmi polskiemi, nie obchodzą klechów, którzy radziby wszystko złożyć w ofierze molochowi rzymskiemu.

Gdyby tak w Polsce mógł nastąpić rozdział kościoła od państwa! Dziś ksiądz wszędzie nos wtyka, począwszy od plebanji, a skończywszy na Sejmie. A skutki tego znamy, aż nadto dobrze.

Do skreślenia tych paru słów skłoniło mnie przeczytanie listu biskupa Sapiehy, który był drukowany w Ameryce-Echu z 6 stycznia, br.

Posłuchajmy, co w nim pisze o wypadkach krakowskich ów zwolennik Chjeny. „A czy ci, co zabijali, co targnęli się na wojsko nasze, zrobili tego, z głodu, z rozpaczy? Nie, uczynili to, bo ich podburzano, bo byli rozagitowani, bo ich nadużyto" itd.

Zastanówmy się, a dojdziemy do wniosku, że jad i nienawiść do Ludu zionie z tych słów. To się nazywa rozagitowaniem robotnika, jeżeli na miesiąc zarobi jedną piątą tego, co kosztuje garnitur odzieży. Albo odpowiedź Witosa, że „będzie jeszcze gorzej", jest podburzaniem robotników przez ich liderów? Wreszcie czyż sam klecha, mając dochodu dwa miljony, a rozchodu pięć, nie wrzeszczałby, jak opętany na swych baranków, że dają zamało? A toż całe cysterny smoły i siarki wylewałby na wydusić! Co innego lud pracy.

Gdy lud woła chleba, kula i bagnet, kierowane ręką bratobójczą pod komendą c. i k. gen. Czikiela, uspokajają go. Posłuchajmy, co pisze dalej biskup Sapieha: „Pogrzeb katolicki nie może być prowadzony pod czerwonym sztandarem, bo ten jest godłem walki, pieśnią zemsty i nienawiści". Arcymądra prawda! Ale dlaczego trumny wojskowych stawia się na lawety, które przecież są okropnemi narzędziami śmierci w porównaniu z godłem robotniczem? Powie ktoś, że taki zwyczaj, lub ustawa wojskowa. Bardzo dobrze. Wolno wojskowego na armacie wieźć i konia za nim prowadzić, dlaczegoż nie wolno trupa robotnika prowadzić pod sztandarem robotniczym?

Tak rozumuje arcypasterz krakowski. Pod płaszczem religji plugawi się wszystko, co polskie, znieważa się pamięć poległych.

Niewola gryzie i zatruwa serca i parafjan, aby jak najwięcej z nich dusze, powiedział jeden z wielkich Polaków. Słowa te można śmiało dostosować do Sapiehy i jemu podobnych, którzy, nie czując obucha zaborcy, przestali być ludźmi o zdrowym rozsądku, a są podobni zgrai bezrozumnej, która dopiero na widok knuta staje się powściągliwszą. Bolesne to, ale prawdziwe, tem boleśniejsze, że słabe ciało Polski jest toczone przez wrzód, nie dający się usunąć narazie. Obyśmy mogli dożyć chwili, kiedy Ojczyzna, wolna od czarnej zarazy, zajaśnieje w swym Majestacie!

Stanisław Otłowski,
167 Linden St., Yonkers, N. Y.

KSIĄŻKA DARMO — WYNALAZKI - NOWE IDEJE W SPRAWACH PATENTOWYCH — PORADA DARMO
Udaj się do nas z zaufaniem. Przyślij swój wynalazek dla zbadania zaraz.
MANUFACTURERS PATENT CO., Inc.
520 Fifth Ave., New York

UKARANY!

TEN mały chłopaczek był niegrzecznym, przeto jego matka powiedziała mu, iż nie może dostać
BAMBINO
Zareg. w U. S. Pat. Off.
Patrzcie się co on robi!
Niech go matka tylko złapie!
Matki, nie karajcie Wasze dzieci przez nie posiadanie środka BAMBINO, wtedy, gdy ono takowego pożądają. O ile wymiotują część ich pożywienia, mają kolki, cierpią na wiatry lub biegunkę—dajcie im BAMBINO bez zwłoki.
35c. w aptekach
Te nieprzyjemne symptomy zostaną usunięte, z chwilą, gdy ich system przyjmie ten nieszkodliwy, skutkujący środek na przeczyszczenie.
DZIECI LUBIEJĄ TO! PROSZĄ O WIĘCEJ!
F. AD. RICHTER & CO., 104-114 So. 4th St., BROOKLYN, N. Y.

PHILADELPHIA, PA.

Roczne posiedzenie Zw. Wet. Armji Pol.

Związek Weteranów Armji Polskiej, w mieście Philadelphia, Pa. urządza przedroczne posiedzenie, które odbędzie się dnia 1-go lutego, br. o godz. 7:30 wieczorem, na sali ob. Pol, Richmond i Allegheny Ave.

Związek Wet. Armji Polskiej zaprasza nietylko członków, lecz wszystkich weteranów z Philadelphia i okolicy o przybycie.

Cześć!
Za Z. W. A. P.
F. Szulczewski, sekr.

Ludzie są zadziwieni. „Byłam chorą przez całą ubiegłą zimę", pisze pani C. E. Hagstrom z Milleton, Sask. „Spędziłam jakiś czas w szpitalu i przeleżałam w łóżku w domu przez trzy miesiące. Lekarz nie był w stanie nic mi pomódz. Wówczas zaczęłam używać Dra Piotra Gomozo i w dwa dni już byłam w możności siedzieć w łóżku, a w tydzień później mogłam udać się do stołu i jeść wspólnie z mą rodziną. Tutejsi ludzie, którzy wiedzieli o moim mizernym stanie, dziwią się z powodu mego uleczenia i obecnie jest wielkie zapotrzebowanie na „Dra. Piotra Gomozo". Niespodziewane skutki towarzyszące używaniu tego dobrze znanego lekarstwa ziołowego pochodzą stąd, że uderza ono wprost w korzeń złego, mianowicie w nieczystości organizmu. Usuwa ono zużyte i zatrute materje i odżywia każdy organ ciała ludzkiego. Dra. Piotra Gomozo nie jest sprzedawane przez aptekarzy, lecz jest dostarczane przez specjalnie mianowanych agentów. Po informacje adresujcie: Dr. Peter Fahrney & Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill.

SANTAL MIDY — Mężczyźni zabezpieczcie się przeciwko wszyskim wenerycznym cierpieniom — SAN-Y-KIT
Zabezpieczenie dla mężczyzny tylko. Wystarczy na ostateczne zabepieczenie. Wielka tubka 35c. Kit (4's) $1.00. U wszystkich aptekarzy lub San-Y-Kit.
92 Beekman St., Dept. B, New York
Piszcie po cyrkularze.

Polak, starszy naúczyciel, udziela w domu lekcyj młodszym lub starszym, takim, którzy nie umią czytać i pisać lub też tym, którzy chcą zdobyć zdolność poprawnej mowy, tudzież pisowni. Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
Pomiędzy First i Second Ave.

Automobile na Licytacji
Wszystkie Wyroby i Modele
Stosownie do stanu kieszeni każdego. Sprzedawane na PUBLICZNEJ LICYTACJI każdego poniedziałku, środy, czwarku i soboty. BROWNS, Third Ave., róg 11th Street. Automobile zawsze na wystawie.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAJNIŻSZE raty za przeprowadzania: do Philadelphia $50, do Bostonu $100. Przeprowadzamy wszędzie. Zwrotne ładunki przyjmujemy natychmiast. Telefonować po przedstawiciela i zaoszczędzić czasu. Tel. Evergreen 2869. Fast Motor Transportation Co., 2538 Myrtle Ave., Brooklyn (31 lutego)

Praca dla Kobiet
(*Help Wanted Female*)

Potrzebna natychmiast zdolna stenografistka w języku angielskim. Wynagrodzenie odpowiednie zdolnościom. Posada stała, znakomita sposobność dla osoby zdolnej. Zgłoszenia, "Nowy Świat".

50 nawijaczy
Doświadczonych na sztucznym jedwabiu na butelkowe cewki
Dobra płaca, stała praca.
LEVI & SELIGMAN
104 South 4th St. Brooklyn
blisko mostu Williamsburgh. (30f)

OPERATOREK
Operatorek potrzeba do pracy przy Burlap torebkach, które umieją szyć prędko, przeciętny zarobek ytgodniowy $20. Jeżeli mieliście poprzednie doświadczenie przy elektrycznych maszynach do szycia, opłaci się wam przyjechać i pomówić o tej posiadzie. Również potrzebujemy kobiet i dziewcząt powyżej lat 18, my ich i będziemy płacić podczas nauki. które lubią szycie na maszynie, wyuczy. Mamy także miejsce dla dziewcząt powyżej lat 16 przy lekkiej dobocie. Stała praca i dobre zapłaty.
ZGŁOSZENIA DO,
THE RIEGEL SACK CO.
430 Communipaw Avenue
JERSEY CITY, N. J. (30f)

DZIEWCZĄT
Doświadczenie nie wymagane
Dobra zapłata sposobność awansu,
LA MANNA AZEMA & FARNAM
147 — 41 Street.
Brooklyn. (30f)

OPERATOREK na damskie słomiane kapelusze. Dobra zapłata, długi sezon. Mayer, Grand & High St. Brooklyn. — Grand St. tramwaj z mostu Williamsburg przejeżdża koło fabryki. (30f)

OPERATOREK doświadczonych przy jedwabnych bluzkach; stała praca; dobra zapłata. David Horwitz, 333 Seventh Avenue. (31f)

Realności do Sprzedania
(*Real Estate for Sale*)

POLSKO-AMERYKAŃSKA SPÓŁKA REALNOŚCIOWA
przedtem GAWLIŃSKI & CO.
poleca następujące tanie domy:

W NEW YORKU:

8 fam. murowany w dobrym stanie, 5 pokoi i wanna dla rodziny, rent $2,585, cena $20,000, gotówki $5,000.
8 fam. i dwa sztory na Madison Ave., rent $3,120, cena $21,000, gotówki wedle umowy.
10 fam. murowany, 5 pokoi dla rodziny, w dogodnem położeniu, rent $3,038, cena $20,000, gotówki wedle umowy.
10 fam. murowany. ulepszenia, apartamenty po 7 pokoi, rent $4,200, cena $25,000, gotówki wedle umowy.
14 fam. i dwa sztory w rachliwej sekcji, rent $4,932, cena $30,000, gotówki $7,000.

W BROOKLYNIE:

3 fam. drewniany, 15 pokoi, rent $820, cena $7,200, gotówki $1,800.
3 fam. oraz sztor z pokojami mieszkalnemi, w dobrym stanie, rent $1,320, cena $9,600, mała wpłata.
8 fam. drewniany, elektryka, rent prawie $200, cena $14,000, gotówki $500.
6 fam. murowany, 4 pokoi i wanna dla rodziny, rent $2,136, cena $14,250, gotówki $4,000.

W JAMAICA, CORONA, ASTORIA i innych miejscowościach poza miastem posiadamy także wielki wybór domów.

POLSKO-AMERYKAŃSKA SPÓŁKA REALNOŚCIOWA
przedtem GAWLIŃSKI & CO.
W NEW YORKU: 426 East 16th Street przy First Avenue
W BROOKLYNIE: 11 Diamond Street Przy driggs Avenue
W NEW YORKU: 204 East 57th Street Naprzeciwko Konsulatu

Praca dla Kobiet
(*Help wanted Female*)

OPERATOREK doświadczonych przy jewabnych bluskach, stała praca, dobra zapłata. David Horwittz, 333 Seventh Avenue. (31f)

POTRZEBA starszej kobiety do zajęcia się 2-let. dzieckiem, niema domowej roboty. Zgłoszenia cały dzień, Kushner, 413 S. 5th St., Brooklyn. (31f)

Praca dla Mężczyzn
(*Help Wanted Male*)

CHŁOPCÓW
od 17 do 18 lat potrzeba do wyuczenia się fachu wyrabiania narzędzi i machine work
Benberzucki Tool Co.
401 Winthrop Ave., Long Island City (31m)

KONTRAKTORZY potrzebni przy damskich i dziecinnych płaszczach, "Cut Work". I. Frank, 22 West 27th Street. (29m)

POTRZEBA chłopca jako pomocnika do piekarni. 274 Franklin St., Brooklyn. (30m)

OPERATORÓW do damskich słomianych kapeluszy. Dobra płaca, długi sezon. Mayer, Grand & High St. Brooklyn. — Grand St. tramwaj z mostu Williamsburgh przejeżdża koło budynku. (30f)

Interesy do sprzedania
(*Business Opportunities*)

AUTO REPAIR SHOP, kompletnie urządzony, zawierający machine shop i service bar. Interes prosperujący; 5 pokojowy domek. Wszystkie ulepszenia oprócz elektryki. Anderson & McGaffin; 538 South Eighteenth St., Newark, N.J. (7s

BALWIERNIA na sprzedaż tanio, w polskiej i ruskiej dzielnicy, lease, tani rent. Zgłoszenia, Slabowski, 167 Third St., Passaic, N. J. (31s)

CANDY i Cigar Store do sprzedania, dwa pokoje, przy publicznej szkole. 122 Eagle St., Greenpoint, Brooklyn. (31s)

CANDY Store i grosernia, cztery pokoje, cena $275. 206 Stagg St., Brooklyn. (31s)

CANDY, Cigar i Stationery sklep tanio do sprzedania z powodu wyjazdu, trzy pokoje do zamieszkania. 208 Monroe St., Hoboken, N. J. (31s)

CANDY i Stationery Store do sprzedania, trzy pokoje, lease na trzy lata, $150 dochodu tygodniowo. Zgłoszenia, 74 Nassau Ave., Greenpoint, Brooklyn. (1s)

CAFE i Lunch Room, interes dobrze idący do sprzedania, cena przystępna, właściciel odjeżdża do Europy. Zgłoszenia, 739 Sixth Ave., Brooklyn, N. Y. (30s)

DELIKATESEN grosernia i Cigar Store do sprzedania, dwa pokoje przy sklepie, rent $45 z powodu wyjazdu do kraju, lease na rok, dobrze wyrobiony interes, między polonją, cena $1,400. W. Kariczik, 341 Whiton St., Jersey City, N. J. (4s)

DELIKATESEN, lunchroom i restauracja w dobrym położeniu, przy fabrykach i garażach; obrót tygodniowy $300, do sprzedania z powodu choroby żony. Zgłoszenia 427 Third Ave., pomiędzy 7 a 8 ulicami, South Brooklyn. (9s)

GROSERNIA i skład cukierków do sprzedania, cena przystępna, rent $25. 204 Fourth St., Jersey City, N. J. (31s)

GROSERNIA, ustalony dobrze opłacający się interes, dużo towaru, polska dzielnica, musi być natychmiast sprzedany, cena $975, warta dwa razy tyle. 540 East 5th St. 31s)

GROSERNIA i Delikatesen na sprzedaż, interes dobrze wyrobiony, istnieje pięć lat, polska i litewska klijentela. Zgłoszenia, 552 Metropolitan Avenue, Brooklyn. (4s)

GROSERNIA Candy i Cigar Store do sprzedania z powodu nieporozumienia famililjnego. 183 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (31s)

GROSERNIA, Delikatesen i Candy Store na sprzedaż za umiarkowaną cenę. 143 North 11th St., Brooklyn. (1s)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania, interes świetnie wyrobiony, dochód tygodniowy $800. Zgłoszenia, Nowy Świat, Brooklyn. (31s)

GROSERNIA, Delikatesen i Candy Store, cztery pokoje, interes dobrze wyrobiony, musi sprzedać z powodu choroby. Zgłoszenia, 86 Jackson St., Newark, N. J (5s)

GROSERNIA i Delikatesen na sprzedaż tanio. Wiadomość, 99 Clitnon Street, Maspeth, L. I. (5s)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania z powodu nieporozumienia między spólnikami. 144 West St., Greenpoint, Brooklyn. (5s)

HARMONJA warszawska chromatyczna: 46 głosów, 24 akordowych basów. W dobrym stanie, sprzedam bardzo tanio. Pierwsze piętro front, na lewo. — 41 First Ave., N.Y. (30s)

LUNCH Room, sprzedam część lub cały, dochodu $35 do $40 dziennie. 42 Clymer St., Brooklyn. (30s)

MAM dwa Lunch Room'y, muszę jeden sprzedać, bardzo dobry interes, agentów nie przyjmuję. 615 W. 26th St., New York. (1s)

MEBLE z czterech pokoi na sprzedaż, rent tani, można zaraz zamieszkać. Zgłoszenia od czwartej do ósmej wieczorem. 414 E. 6th Street, wiadomość u akuszerki. (31s)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedana, można zamieszkać. Zgłoszenia, Katewski, 166 East Second St., do składu futer. (4s)

MEBLE z 3 pokoi na sprzedaż; można zamieszkać, 385 E. 10 St., 2 piętro na lewo, front. (1s)

MEBLE z 3 pokoi do sprzedania; można zamieszkać, rent $15; pierwsze piętro tył. No. 2 na drzwiach. 436 Second Ave. New York. (31s)

Realności dc Sprzedania
(*Real Estate for Sale*)

Interesy do sprzedania
(*Business Opportunities*)

MEBLE z dwóch pokoi na sprzedaż z powodu wyjazdu na prowincję, można zamieszkać. S. Kowbaśniuk, 244 Avenue A, róg 15th St. (31s)

Polskie Rekordy
Columbia, tylko 33c. jeden. Duży wybór tańców i pieśni. 175 East 125th Street, blisko Third Avenue.

RESTAURACJA i Lunch Room do sprzedania w dobrej dzielnicy, między fabrykami, w najlepszem miejscu na Avenue, interes bardzo dobry dla zdolnych ludzi. 179 Vernon Ave., róg 10h St., Long Island City. (30s)

RESTAURACJA do sprzedania w dobrej dzielnicy handlowej. 3007 Richmond Terrace, Mariners Harbor, — Staten Island. (31s)

Realności do Sprzedania
(*Real Estate for Sale*)

LINKE & BRACHOCKI

8 famililjny murowany po 4 pokoje i wanny, w dobrej okolicy, rent miesięczny $185; cena $15,500, wpłaty według umowy.
4 famililjny sklep i dwa duże pokoje za sklepem; rent miesięczny $160; cena $10,500; wpłaty według umowy.

LINKE & BRACHOCKI
Biuro Realnościowe i Notarjalne
Asekuracja Wszelkiego Rodzaju
110 Manhatan Avenue
BROOKLYN, N. Y.
blisko Eagle Street

MAŁE farmy — wpłaty $20 i $4 miesięcznie, blisko Atlantic City, największe miejsce kąpielowe w świecie, po $75, niema budynków tylko kilka zostało. Solar Developement Corporation, 154 Nassau St. (30, 31 i 3s)

MUSZĘ sprzedać farmę tylko za $500 w bliskości stacji, łatwe spłaty dla prędkiego kupca. Emary, 8 Fourth Avenue, Brooklyn, Pokój 14. (27, 29 i 30)

100-AKROWA farma na sprzedaż, duży dom, dwa inne budynki, 2 konie, 10 krów, 450 kur niosących się, cena $6,000, gotówki $3,000, polska dzielnica blisko miasta. Zgłoszenia listowne lub osobiście, 1954 — 62nd St., Brooklyn. (3s)

FARMY I DOMY

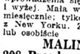

Farmy: 3, 3, 4 i 5 akrowe, gotowe do obrobu, możecie kupić za $20 wpłaty i po $5 miesięcznie, dopóki się wypłaci.
Ziemia czarna i urodzajna, blisko stacji i miasta.
Mamy też nowe domy gotowe do wprowadzenia się w cenach od $1500 i wyżej. Mała wpłata; resztę po $10 miesięcznie; tylko pół godziny jazdy z New Yorku. Zgłosić się listownie lub osobiście
MALINOWSKI
208 Broadway, Room 244.
New York City

Farmy, domy i loty do sprzedania.
Dwa nowe domy, dwu famililjne, w dobrym położeniu, gaz, elekryka i inne ulepszenia, 2 loty wartości $3,000, cena za wszystko $11,500, wpłaty $4000.
Wielki sklep, buczernia, grosernia i delikatesen; nowy automobil, obrót $780 tygodniowo; cena za wszystko $3,500.
Dom 8 pokoi, ulepszenia i sklep, cena $4,000, wpłaty $2,000.
Dom 7 pokoi i 6 lot, cena $3,800, wpłaty $1,500. Filanowsky, 103 ½ St. Marks Pl., (E. 8th St.), New York City. (12 lutego e)

Poszukiwania
(*Information Wanted*)

ZNAJOMA, która przyjechała niedawno z Odessy, poszukuje p. Lucy Berkof, z domu Łazarenko, ostatnio zamieszkiwała w Jamaica, L. I., $5.00 wynagrodzenia za wszelkie informacje. Zgłoszenia, W. W., c. o. Nowy Świat. (1i)

WDOWIEC poszukuje towarzyszki życia od 35 do 40 lat, inteligentnej osoby. Zgłoszenia listownie z fotografją. 3941 — 102nd Ave., Woodhaven, N. Y., N. N. (31i)

POSZUKUJĘ swego męża Władysława Gałęskiego, który opuścił dom 22-go stycznia i nie daje wiadomości o sobie. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, proszę skomunikować się z żoną lub on sam niech da znać o sobie. F. G., c. o. Nowy Świat. (4i)

KAWALER bardzo przystojny, lat 26, pragnie się zapoznać w celu matrymonjalnym z uczciwą panną lub bezdzietną wdową od lat 18 do 26. Sprawę traktuję poważnie. Interesujące listownie w języku angielskim lub polskim niech się zgłoszają. P. F. Bajurski, Box 32, Fischers Island, N. Y. (1i)

POSZUKUJĘ mieszkania w Greenpoint, przy polskiej rodzinie. Zgłaszać się listownie, Jan Napolski, 178 Greene Street, Greenpoint, Brooklyn. (2i)

MĘCZYZNA przystojny, lat 28, zamiłowany rolnik, poślubi pannę lub wdowę posiadającą farmę lub kapitał na jej zakupno. Zgłoszenia tylko listownie, 121 Jersey St., New Brighton, S. I. N. Y. (1i)

POSZUKUJĘ Stefana Sankowskiego, ostatnio zamieszkiwał z ojcem w Newarku. Proszę się zgłosić do Albina Grzymały, 147 Landing Road, Glen Cove, L. I (31i)

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

UMEBLOWANY frontowy pokój do wynajęcia, dla dwóch panienek, pierwszy dzwonek u góry. 122 E. 11th St., New York. (1r)